Ner 157. Kraków, 10 Lipca Czwartek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" " Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Kraków 9 lipca.

Przegląd Polityczny.

Wczorajsze telegramy z Wiednia przyniosły już wiadomość o ogólnym rezultacie dokonanych przed wczoraj wyborów w kuryi miast niższo-austryackich. Telegram wymienił wybranych posłów w samym Wiedniu, z których Königswarter, Lederer, Matzenauer, Grübl i Borschke, po raz pierwszy do sejmu wstępują. Udział wyborców był niesłychanie liczny. W samem śródmieściu przystąpiło do urny wyborczej o 2000 wyborców więcej, aniżeli w r. 1878, w Leopoldstadt cztery razy, a w Margarethen trzy razy więcej, niż przed sześciu laty.

W innych miastach niższo-austryackich przeszli również dawni liberalni kandydaci, a w okręgu Klosterneuburg-Tulln, gdy opat Kerschbaumer oświadczył, że ponownego mandatu nie przyjmie, wybrano kandydata liberalnego, a w ten sposób zyskali centraliści jedno krzesło w sejmie więcej. Wybory wogóle, jak było do przewidzenia, wypadły na ich korzyść, lubo tym razem w wielu okręgach wyborczych musieli rozwinąć szaloną agitacyę, celem utrzymania swoich kandydatów. Radość jednak organów centralistycznych została zamąconą prawdziwie Hiobową wieścią, iż między liberalnymi i konserwatywnymi wyborcami wielkiej własności w Austryi niższej zawarty został w cichości kompromis, na mocy którego w dzisiejszych z tej kuryi wyborach ma przejść lista zawierająca nazwiska 10 liberalnych, a 5 konserwatywnych kandydatów. W prawdziwość tej wiadomości powątpiewać nie można, gdyż podaje ją główny organ zjednoczonej lewicy, i poprzedza bardzo smutnemi uwagami. Wskutek wzmocnienia się konserwatywnego żywiołu, wytworzy się w sejmie stronnictwo środka, które rozporządzać będzie 20 głosami pod przewodnictwem ks. Trauttmansdorffa i w danym wypadku stanie się podobnym języczkiem u wagi, jak stronnictwo środka powstałe w sejmie morawskim wskutek kompromisu Chlumeckiego z reprezentantami wielkiej własności morawskiej.

Jaką zresztą rolę to stronnictwo środka odegra, okaże najbliższa przyszłość, gdyż już jutro zbiera się sejm morawski. Skład jego obecnie przedstawia się w następujący sposób: Sejm ten składa się ze 100 członków. Dwa głosy wirylne kardynała arcybiskupa Fürstenberga i biskupa Bauera, przypadają partyi konserwatywnej. Z 98 wybranych członków sejmu, wypadają na Czechów i konserwatystów 23 mandaty z gmin wiejskich, 13 z miast, 5 z fideikomisarskiej wielkiej własności, razem 43 głosy. Stronnictwo wiernokonstytucyjne zyskało 8 głosów w kuryi gmin wiejskich, 23 w miastach i 17 w wielkiej własności, razem 48 głosów. Partya środka rozporządza ośmiu głosami. Żadne tedy z dwóch wielkich stronnictw politycznych nie ma absolutnej większości, która wynosi 51 głosów. Marszałkiem sejmowym ma zostać, jak dziś donosi *Polit. Corr.*, hr. Feliks Vetter, a jego zastępcą przywódca partyi czeskiej Dr Alojzy Szrom.

Do sejmu bukowińskiego odbywał się wczoraj wybór 12 posłów z kuryi gmin wiejskich. Ostatnie telegramy donoszą, że w okręgu Czerniowieckim przeszedł starosta baron Hormuzaki, w okręgu gmin wiejskich Seretu prezydent krajowy baron Alesani jednomyślnie. Jutro odbędą się wybory 7 posłów z miast i z Czerniowieckiej Izby handlowej, a 14 b. m. nastąpi wybór 10 reprezentantów wielkiej własności Bukowiny.

Polit. Corr. donosi, że minister handlu rozwiązał dawną państwową radę kolejową i wezwał Izby handlowe, tudzież te korporacye rolnicze i przemysłowe, którym nowy statut organiczny dla kolei skarbowych przyznaje reprezentacyę w nowej państwowej radzie kolejowej, aby przedstawiły wnioski względem nominacyi z ich grona członków do tejże rady.

W ostatnim do sejmu węgierskiego wyborze ściślejszym w Mezötur przeszedł Ludwik Csavolszky ze stronnictwa niezawisłych przeciw kandydatowi liberalnemu Ludwikowi Tiszy. W ten sposób ukończyły się ostatecznie wybory do sejmu. Wskutek wyborów ściślejszych zyskała partya liberalna 4, partya niezawisłych również 4 mandaty. Według ostatecznego rezultatu wyborów, składać się będzie nowy sejm: z 234 liberalnych, z 60 członków umiarkowanej opozycyi, z 77 członków stronnictwa niezawisłych, z 17 antisemitów, z 16 członków partyi narodowej i z 9 dzikich.

Podróż Wadingtona do Paryża uważają powszechnie za zły sympton, przypuszczając, że mocarstwa muszą się nie zgadzać na niektóre punkta ugody francusko-angielskiej. Z Paryża piszą w tej mierze do *Pol. Corr.* w uspakajający sposób, i donoszą, że mocarstwa żądają tylko wyjaśnień co do niektórych punktów i dokładniejszego sformułowania ich.

Tak się to zwykli wyrażać grzecznie w dyplomacyi. Zamiast żądać zmiany, której sobie życzą, proszą o dokładniejsze tylko sformułowanie rzeczy. Widać więc, że niektóre mocarstwa życzą sobie zaprowadzenia pewnych zmian w tej ugodzie.

Do *Morning Post* piszą z Konstantynopola: Obiegają tu ciągle wiadomości, że Rosya zachęca Portę, aby na konferencyi występowała z wnioskami, które mogą doprowadzić do zawikłań. Rosya ma być zdania, że najpewniejszym środkiem do zneutralizowania kanału sueskiego byłaby wspólna okupacya Egiptu przez wszystkie mocarstwa. Zezwolić zaś na to, aby Anglia sama, albo w połączeniu z jednem tylko mocarstwem uśmierzała Sudan i wojowała przeciw Mahdiemu, byłoby, zdaniem Rosyi, nie politycznie. Obecność wojsk chrześcijańskich oburzyłaby cały islam. Rola ta powinna przypaść wojskom sultana.

Domysły te co do roli Rosyi na konferencyi idą może za daleko, zdaje się natomiast być pewnem, że Rosya dąży do tego, aby w umówionej między Francyą a Anglią międzynarodowej komisyi nie zasiadali tylko delegowani Anglii, Francyi, Austryi i Włoch, ale żeby także Niemcy i Rosya miały w niej swych reprezentantów i żeby prawo kontroli tej komisyi rozszerzyć.

Na konferencyę wysłała Francya jako eksperta jeszcze p. Le Chevalier, komisarza *caisse de la dette*. Francya zajmuje przez to wyjątkowe stanowisko na konferencyi, że w niej aż czterech ekspertów francuskich bierze udział.

W Hadze oznajmił prezes gabinetu, że jeszcze przed odroczeniem sejmu holenderskiego, mają się zebrać obie Izby na wspólne posiedzenie i na niem rozstrzygnąć kwestyę rejencyi na przypadek, żeby król miał umrzeć, nim księżniczka Wilhelmina dojdzie do pełnoletności, dodając, że król życzy sobie, aby w takim razie królowa Emma była rejentką, i ma nadzieję, że Izby zgodzą się na jego propozycyę.

W kortezach hiszpańskich, na interpelacyę dawnego ministra spraw zagranicznych Vega d'Armijo w sprawie marokańskiej, odpowiedział obecny minister spraw zagranicznych, że Francya nie samej tylko Hiszpanii, ale wszystkim mocarstwom dała jaknajuroczystsze zapewnienie, że przeciw niepodległości Marokka nie ma żadnych złych zamiarów.

Jak donoszą z Petersburga, pisze *Fremdenblatt*, zaszła w łonie nihilistów stanowcza scysya. Część ich umiarkowańsza postanowiła zaniechać dalszych usiłowań rewolucyjnych i zgłosiła się do rządu, aby na podstawie tego nawrócenia się wyjednać sobie przebaczenie. Część ta zna całą organizacyę spisku, a rząd spodziewa się skutkiem zyskanych od niej wskazówek stłumić cały ruch nihilistyczny. Nadzieja ta jest może zbyt sangwinistyczną.

Do Tirnowa zjechali już w poniedziałek książę, minister bułgarski i wszyscy naczelnicy stronnictw. Otwarcia Sobrania w dniu 9 b. m. oczekiwano z wielką ciekawością. Sytuacya jest mniej więcej taka, że Karawełow mógłby zyskać większość, ale radykalny program jego mógłby znów razić Europę, i skutkiem tego jest pewna nadzieja, że się utrzyma ministerstwo Zankowa, może z pewnemi zmianami, drogą kompromisu zaprowadzonemi z zachowaniem jednak dotychczasowego programu ministeryalnego.

Spór Porty z Czarnogórą zdaje się być załatwionym. Sułtan wydał Irade, na mocy którego gubernator skadarski odebrał polecenie wytknięcia granicy podług uznanego przez Portę projektu księcia Mikołaja.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 8go lipca.

⊙ Dzisiaj jest już minister Kallay z powrotem w Wiedniu z objazdu Bośnii i Hercegowiny. Skutek tych objazdów jest podwójny, raz na miejscu polepszenie się wszelkich stosunków, powtóre pogodzenie się w Austro-Węgrzech opinii publicznej z zajęciem tych krajów i uspokojenie opinii pod względem losu tych krajów i ich oddziaływania na spokój państwa. — Poprzedni ministrowie rządzili temi krajami od zielonego stolika, według pewnych szablonów. Skutek był ten, że administracya a nawet sądownictwo, bo ludzie są ludźmi, uważając te kraje jako wrogie, zdobyte, a nie czując nad sobą kontroli, dopuszczało się licznych nadużyć. Dlatego też ludność Austryaków za wrogów uważała, względem których wszelki podstęp, złość, zbrodnia jest godziwą. Zmieniło się to zupełnie od czasu rządów p. Kallaya. Zwiedza on już po raz trzeci te kraje, bez pompy i wystawy, ale jako studium, jako obowiązek i wchodzi we wszelkie szczegóły. — Słusznie podnoszą znawcy, że podróże te p. Kallaya tem się właśnie odznaczają, tem są szczególne, że podczas nich nic tam szczególnego się nie dzieje, niema zaburzeń, niema potrzeby srogości władz i praw, niema niepokoju ze strony sąsiadów bliższych i dalszych. Obecnie już może Austrya śmiało oświadczyć, że wykonanie mandatu europejskiego w krajach tych powiodło jej się. Dzikość i obce agitacye zostały przez wojsko prędko stłumione; trudniej szło z naprawą rozluźnionych stosunków, tem trudniej, że zrazu wielu dopuszczono się błędów.

W Bośnii są już teraz normalne rządy; nie dało się paszów po prostu zastąpić jenerałami. P. Kallay energicznie oczyścił administracyę, zreformował sądownictwo, nie prowadzi żadnej propagandy, prócz legalności, przywrócił bezpieczeństwo publiczne, a w tej mierze krajowi żandarmi wyborne oddają usługi, zreformował pobór podatków, dokłada starań względem rozwoju przemysłu, górnictwa, handlu. Wielka linia kolejowa z Mostaru do wybrzeży dalmatyńskich zostanie niebawem rozpoczętą, gdyż już parlamenty w Wiedniu i Peszcie ją uchwaliły. Rządy obecne pozyskują ludność coraz więcej, a tem samem usuwają podstawę niebezpieczeństwa zamieszek, gdyby je znowu kiedy Rosya, a za namową Rosyi Czarnogóra tam wzniecić usiłowała.

Kolonizacya również się pomyślnie rozwija. Są trzy osady, dwie Tyrolczyków, jedna Niemców z Hanoweru, nazwana Windthorst; są to rolnicy, pilni, wzdłuż gościńca do Gradyski wznoszą się ich czyste i wesołe fermy, a ludność miejscowa zaczyna im się bacznie i przychylnie przyglądać — więc może i naśladować zechce. Kraje te powinny się stać bogactwem państwa i oparciem pod każdym względem.

Miałem sposobność czytać nadeszłą tutaj odpowiedź Pasteura, na list p. Klaczki, udzielony mu przez Paillerona, a drukowany w *Czasie*. Przepisałem i podaję tu dosłowny przekład tego wielce zajmującego dokumentu:

Paryż 2 lipca. Tysiączne dzięki mój kochany druhu za twoje interesujące doniesienie. Zdaje się, że wyziewy nafty naturalnej, są w istocie bardzo silnym środkiem antiseptycznym. Co do nieobecności owadów w okolicach naftowych, nie należy wszelako przywięzywać do tego zbytecznego znaczenia. Owady mają powonienie bardzo rozwinięte. Może one się tylko usuwają z owych okolic, ale nie giną. Mikroby choleryczne może nie są tak wrażliwe? Całem sercem twój

L. Pasteur.

Kwestya zatem nierozstrzygnięta jeszcze, będzie zapewne szczegółowo badana.

Londyn 2 lipca.

Drugie posiedzenie konferencyi nie odbędzie się prędzej, jak za dni kilka. Panuje tu mniemanie, że rząd francuski nie wyraził dotąd stanowczego zdania swego, co do projektów finansowych angielskich, i że jego propozycye, do których podał myśl p. Blignières oddane będą na przyszłem posiedzeniu konferencyi do ocenienia reprezentantom mocarstw europejskich.

Z wiadomości, jakich mi tu udzielono, można wnosić, że p. Ferry nie przyjmie wcale propozycyj angielskich, a pesymiści przewidują nawet, że zajmie on stanowisko nieprzyjazne Anglii. Trudno to jednak przypuścić, cały bowiem układ francusko-angielski przestałby być obowiązującym, gdyby konferencya rozeszła się bez postanowienia czegokolwiek. Gabinet francuski znalazłby się w takim razie w położeniu bardziej ambarasownem od gabinetu angielskiego, bo w takim razie pozostawiłby musiano Anglii urządzić się z Egiptem tak, jakby zbieg okoliczności i interes Anglii tego wymagały. W razie załatwienia zaś kwestyi finansowej, Anglia musiałaby dalsze swe plany jasno sformułować.

W kołach dyplomatycznych utrzymują, że ks. Bismark zerwie prawdopodobnie konferencyę. Mówią tam dużo o złym humorze kanclerza niemieckiego, który ma ztąd pochodzić, że Ferremu w sprawie egipskiej przypadła poniekąd rola rozjemcy. Mówią, że wzbudza to w nim zazdrość, która w końcu do wspomnianego co tylko doprowadzi rezultatu. Trudno w to uwierzyć, zapewniały mnie jednak o tem osoby, których słowa zasługują na wiarę.

Gordon miał przesłać lordowi Granvillowi depeszę, którą tymczasowo zachowują w tajemnicy. W kołach zwykle dobrze dobrze poinformowanych wiedzą o niej tyle tylko, że nadeszła i nie ma być bynajmniej napisaną w tonie zwątpienia. Nadeszła ona w sobotę.

Konserwatyści, przewidując, że wnioski ich o wyrażenie ministerstwu nieufności w tej chwili nie mogą mieć szansy, odroczyli je do stosowniejszej pory. Postanowili natomiast na zebraniu u lorda Salisburego, aby bil reformy stanowczo odrzucić. Żeby jednak nie narazić się na niepopularność, z którejby Whigowie w przyszłych wyborach mogli korzystać, postanowili uczynić to z dodaniem klauzuli, wyrażającej, że się zasadniczo zgadzają na wszystkie punkta obecnej ustawy, ale przyjąć ją mogą tylko w połączeniu z jednocześnie uchwaloną ustawą, zmieniającą stosownie do wytworzonej tą ustawą nowej sytuacyi dzisiejszy podział okręgów wyborczych. Rzecznikiem tej sprawy będzie w senacie lord Cairns, a w ciągu dyskusyi nad jego wnioskiem o odrzucenie ustawy z pomienioną klauzulą, wypowiedzą wpływowi członkowie stronnictwa Torysów, że się stronnictwo to wyraźnie zobowiązuje do przeprowadzenia bilu reformy wraz ze zmianą okręgów wyborczych nawet w takim razie, gdyby obecny gabinet miał ustąpić, a konserwatyści przyszli do władzy.

Petersburg 2 lipca.

Położenie dziennikarstwa w Rosyi, stało się nieznośnem; nie może jakiejkolwiek kwestyi społecznej poruszyć, żeby zaraz nie popaść pod kary administracyjne. Co tydzień dziennik jakiś zostaje zakazanym, a między innemi *Nowosti* pozbawione są od przeszło pięciu miesięcy prawa sprzedaży pojedyńczemi numerami, dlatego, że poruszyły sprawę polską wcale nie zaczepnie, ale w sposób nieco wolnomyślny. Faktem jest, że nie jest zabronionem pisać w jednym lub drugim kierunku, ale po prostu pisać w jakimbądź. Nigdy, nawet za panowania cesarza Mikołaja, nie zmuszano do tak zupełnego milczenia głosu opinii publicznej. A jednak twierdzą, że Car dzisiejszy jest człowiekiem uczciwym, że ma dobre chęci; na nieszczęście przekonanym on jest, że nie ma dla niego i jego rodziny zbawienia, tylko w bezwarunkowej wszechwładzy. Pozostaje on jeszcze pod wrażeniem strasznego wypadku z 1/13 marca 1881 r., i dzięki tym wspomnieniom, *camarilla*, która go otacza, robi wszystko, co chce, jedynie w imię zagrożonego bezpieczeństwa. Prowadzi się tu wyłącznie politykę strachu, co niepozwala zbadać potrzeb kraju i zażegnać przyszłe niebezpieczeństwa wczesnemi reformami. Brak tu przedewszystkiem szczerości. I tak potężne wpływy przemówiły za zwróceniem *Nowostiom* ich prawa; tymczasem w ministeryum spraw wewnętrznych tak długo zwlekano rzecz, aż hr. Tołstoj wyjechał z Petersburga; a to dlatego, aby nie zmienić rozporządzenia, a zarazem uniknąć wobec owych wpływów odmowy stanowczej. Czy godzi się rządowi w ten sposób postępować? Dodać należy, że od chwili zawieszenia pojedyńczej sprzedaży, *Nowosti* nie wydrukowały jednego wiersza nieprzychylnego rządowi. Dyrektor cenzury rzekł z tego powodu: „Nie karzemy was za to co się znajduje w waszych szpaltach, ale za to co jest w waszych sercach; otóż wiemy, że jesteście liberałami.“

WYSTAWA ZABYTKÓW

z epoki

Jana Kochanowskiego.

(7)

(Dokończenie).

Z wyrobów kamiennych mieliśmy tylko dwa okazy: Kufel ornamentowany płaskorzeźbami z historyi Tobiasza, wyrób niemiecki z epoki wczesnego odrodzenia, i dzban szaro- i ciemno niebieskiego koloru z drobnemi scenami figuralnemi z XVI w., wyrób staro-holenderski. Oba są własnością Akademii Umiejętności.

Dział tkanin, haftów i kobierców należał do najlepiej obesłanych na wystawie, i tu wyroby miejscowe polskie szły o lepsze z zagranicznemi. Nic chyba piękniejszego być nie może, jak te staro-perskie kobierce aksamitne jedwabne, przerabiane złotem i srebrem. Nie wiadomo, co więcej podziwiać: delikatność tkaniny, czy tę szlachetność tonacyi jasnej, mieniącej się, złocisto-srebrzystej. Fabryka Słucka naśladowała aż do złudzenia te artystyczne tkaniny — mieliśmy tak jednych, jak drugich kilka okazów.

Lub czy fantazya, ujęta w karby artystyczne, może stworzyć coś oryginalniejszego, jak ten pyszny kobierzec perski, rozłożony w pośrodku sali wielkiej, na którym jak na wodach ciemno-lazurowego jeziora rzucone bukiety nennufarów i innych roślin wodnych, wśród których igrają ryby, także w karby stylowe ujęte. Włoskie odrodzenie miało reprezentanta w kobiercu jedwabnym turkusowego koloru, o szlakach cielistych — przerabianym w kwiaty złotem i srebrem. Widzieliśmy podobny kobierzec, mocno tylko zniszczony, w Muzeum austryackiem w Wiedniu, gdzie wysoko jest ceniony.

Arazze flandryjskie katedry włocławskiej ze znakami zodyaku i scenami życia ludzkiego w odnośnych miesiącach, mogących mieć miejsce, z drobiazgiem figur, budowli, narzędzi rozmaitych itp. są nieocenionym skarbem dla historyi kultury XVI w. i właściwie do działu artystycznego policzone być mogą. Dwa inne, fabryki brukselskiej, ze scenami biblijnemi, a własnością będące hr. Tarnowskich — główną wartość mają w bordiurach szerokich, groteskowych, typowo renesansowych. Araz z dziwnem zestawieniem śgo Jana Chrzciciela z Orfeuszem i rożnemi alegorycznemi postaciami wśród festonów, kwiatów i owoców — należy do początku XVI w., a jest własnością JE. p. Popiela. Włoskich arazzów nie mieliśmy na wystawie — ale mieliśmy polski, a przynajmniej na obstalunek dla rodzin Korycińskich zrobiony, z herbem okazałym i bordiurą zieloną z medalionami figuralnemi; jest on własnością kościoła śgo Floryana.

Makat tkanych i aplikowanych było kilka — między innemi wyróżniała się makata staro-perska, seledynowego koloru, z aplikacyami ze złotogłowiu w kształcie kolumn skręconych, oraz zę staro-chińskich i staro-indyjskich tkanin i motywów. Piękną była również z aksamitu ponsowego i popielatego, przerabiana złotem, dyrektora Matejki. Antepedya katedralne z altembasu genueńskiego, przerabianego złotem lub srebrem, z orłami jagiellońskimi, najwdzięczniejszy sprawiały efekt.

Gdy przechodzimy do haftów, czołem uderzyć musimy przed pracowitością i najwyższym smakiem artystycznym córy Jagiellonów, a małżonki najdzielniejszego z naszych królów, królowej Anny. Pani ta cała pobożności oddana, miała również kult dla swego rodu; ukochała przedewszystkiem tę kaplicę Zygmuntów, w której spoczywały zwłoki ojca i brata, a i sama miała złożyć swe kości. Dla niej każe robić portrety rodziców i swój własny — dla niej liczny dwór kobiecy zajęty pracą koło paramentów; koronki, hafty, szlaki obrusowe pod jej osobistym kierunkiem przybierają formy artystyczne — znamiona najszlachetniejszego stylu odrodzenia.

Nie będziemy opisywać tych prac, jak welum koronkowe, szyszynki obrusów z orłami i literą A, opony z haftowanemi kolumnami i t. p. — zatrzymujemy się nad jedną: antepedyum haftowanem jedwabiami, złotem i srebrem. W trzech poziomych rozdziałach ciągnie się ośmnaście scen z życia Najśw. Panny, z subtelną delikatnością igłą wykonanych. Sceny te niemal rodzajowe, z taką swobodą fizyognomii, ruchów, a wiernością akcessoryj, kostiumów, sprzętów i t. p. wykończone. Groteskowe filarki rozdzielają pola figuralnych tych przedstawień. — Abstrahując kilka niezbyt szczęśliwie restaurowanych miejsc, podziwiać należy, jak delikatna ta i drobiazgowa praca mogła tak swoją świeżość dotychczas zachować.

Z innych paramentów kościelnych, mieliśmy tylko ornat św. Salomei z krzyżem wypukło-haftowanym w sceny figuralne, religijne, a przodem w groteski najszlachetniejszego stylu i drugi ornat z altembasu z krzyżem i przodem aksamitnym wiśniowym, haftowanym złotem w stylowe piękne wzory i wysadzany kamieniami. Oba uprzejmie udzielone zostały przez OO. Franciszkanów.

Okazy tego działu dłużej nas nieco zajęły, gdyż nie dziw, w kraju na ciągłe wojny narażonym, gdzie świątynie i domy wraz z sprzętami nieraz z dymem uchodziły, makaty, tkaniny, hafty, stanowiły niemal jedyny i nieodłączny zbytek wewnętrznego urządzenia. Najprędzej usunąć je było można, w nich też się najbardziej lubowano.

Sprzętów domowych, miejscowych, autentycznych, z wyjątkiem kościołów nie wiele kraj nasz przechował. Stale kościelne, ławy, stoły, karła, — czasami szafy lub skrzynie wyprawowe rzeźbione — oto cały dobytek kościelny i domowy z tej epoki. Wystawa jednakże miała kilka bardzo pięknych sprzętów — ale te później z zagranicy przybyły. Jedynemi sprzętami, które nosiły niezawodne piętno miejscowego wyrobu, — była szafka inaczej „Prasa“ kościoła katedralnego, ozdobiona intarsyami i pięknem okuciem, z wyrzniętym wewnątrz rokiem 1513; oraz kantorek polski, wykładany kością słoniową grawirowaną, ze scenami religijnemi — zresztą form bardzo prostych. Mieliśmy za to dwa biórka orzechowe, rzeźbione, bardzo podobne, wyrobu prawdopodobnie weneckiego. Całe zewnątrz i wewnątrz pokryte figurkami bawiących się chłopców — mają ozdobne bronzowe okucie. Jedno większe i piękniej wykończone należy do JE. P. Popiela, drugie do br. Richthofenowej. Karło dębowe rzeźbione, aksamitem kryte, jakich więcej znamy w kraju, udzielone zostało z kościoła św. Floryana. Hr. Tarnowscy i Dyrektor Matejko dali większą ilość mebli — lecz wymienimy tu jeszcze tylko: karło składane pięknych form, bogato ornamentowane kością słoniową i intarsyami, Dyrektora Matejki i garnitur sześciu krzeseł, jakby jedno z poprzednim stanowiących, rzeźbionych z ciemnego drzewa i wykładanych kością słoniową i drzewem kolorowem — wyrobu sycylijskiego.

Broni wystawa prawie wcale nie posiadała. Nie mieliśmy ani znanego miecza Zygmunta Augusta, daru papieża Pawła III, o rękojeści i pochwie najwdzięczniejszego stylu renesansowego, własnością będącego Skarbca katedralnego, — ani pysznego hełmu ze zbioru Swidzińskich, tegoż Zygmunta. Miecz Stefana Batorego, który wyszczerbił go na karkach nieprzyjaciół Rzpltej, leży zamknięty w trumnie — uniknął szczęśliwie pożądliwości amatorów. To, co wystawa z broni posiadała, starczyło zaledwo na panoplej dla zaznaczenia bohaterskiego charakteru Stefana Batorego.

IV.

Dział rękopismów, dokumentów i rzadkości bibliograficznych mało wprawdzie zaciekawiał szerszą publiczność, ale dla specyalistów i amatorów dawał szerokie pole studyów i pobudzał pożądliwość amatorską. Nie możemy wdawać się tu w szczegóły, w pobieżnym tym przeglądzie, a raczej zdaniu sprawy z ukończonej już wystawy, tylko na główniejsze numera zwrócimy uwagę, odsyłając ciekawszych do katalogu.

Przedewszystkiem podnieść musimy jedyne dwie pamiątki, tyczące się samej osoby Jana Kochanowskiego.

List oryginalny poety do Fogelwedera, sekret. królewskiego, zd. 6 października 1571, udzielony łaskawie przez hr. Ostrowskiego, i Matrykułę uniwersytecką Vol. II, w której na str. 202 zapisany jest Jan Kochanowski jako uczeń akad. krak. Ksiąg miniaturowych tu już nie wspominamy. Piękna oprawa z orłami jagiellońskimi, perłami haftowanemi, z cyframi królowej Anny i r. 1582, z bibliot. jagiel., kryje niestety bardzo podrzędnej wartości książkę obcą: Μικροκοσμος (mikrokosmos). Na honorowem miejscu pomieszczono: dyplomy królewskie z pieczęciami i podpisami Zygmunta I, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, autografy królowej Anny, Samuela Maciejowskiego, Piotra Tomickiego, Filipa Padniewskiego, Piotra Myszkowskiego, Stanisława Hozyusza, Jana Łaskiego, Zebrzydowskiego, Jana Tarnowskiego i wielu innych dostojników XVI wieku.

W gablotce osobnej umieszczono: dyplom erekcyjny fundacyi kaplicy Zygmuntowskiej, z pięknemi miniaturowemi herbami, oraz drugi podobny dyplom fundacyjny tejże kaplicy, drukowany na pargaminie jako rękopis, z podpisem biskupa Myszkowskiego a dokumentami i herbami Stefana Batorego i Anny Jagiellonki — z archiwum kapituły kat. krakowskiej.

Między osobliwościami wymienić nam także należy: „Zgodę“ Kochanowskiego, rękopis współczesny; kodeks rękopismienny, zawierający Statuta kollegiaty św. Floryana; rękopis polski Ammanndusa z XVI w.; Ortyle magdeburskie po polsku itp.

Cechy krakowskie złożyły znaczną ilość dokumentów swych dobrze zachowanych, — między innemi dwie księgi wpisowe cechu złotniczego z w. XVI, bardzo ciekawe dla historyi rozwoju u nas przemysłu złotniczego. Dokumenta te razem zebrane z zabytkami cechów, stanowiły bardzo poważną całość.

Z prywatnych osób najwięcej przysłał dokumentów XVI w. hr. Stanisław Tarnowski ze Śniatynki; między innemi dwa dokumenta z podpisami Jerzego Mniszcha, wojew. Sand., ojca Maryny, i przywilej Jana Tarnowskiego H. W. K., jako starosty stryjskiego. Widzieliśmy także między innemi, brewe papiezkie Grzegorza XIII do ks. Radziwiłła Sierotki i dokumenta m. Biecza.

Nie mamy zdaje się potrzeby wspominać, że dzieła i wydania Jana Kochanowskiego były w możliwym komplecie. Ze znanych brakowało autografu p. t.: „Dryas,“ będącego własnością bibl. ordyn. Zamoyskich.

Biblioteka Jagiellońska oprócz wyżej wspomnianych kilku osobliwości, dostarczyła całą osobną szafę rzadkich polskich druków XVI w. Oprócz tego 18 voluminów w prześlicznie zachowanych egzemplarzach, i oprawach polskich z XVI w., między któremi siedm pochodzących z biblioteki Zygmunta Augusta. P. Giejsztor z Warsza-

Co się tyczy publiczności, ta narzeka nieco w cichości, ale nigdy nie podnosi do tego stopnia głosu, ażeby dać poznać władzy, że należy we wszystkiem zachować pewne granice. Wiecie zapewne z *Journal de St Petersbourg* o nowych zaburzeniach antisemickich w Niżno-Nowogrodzie. Otóż nikogo to tutaj nie wzruszyło, a to dlatego, że hr. Tołstoj doprowadził Rosyę do takiego stopnia apatyi, że to co ją obchodzi, sprawia nierównie większe wrażenie zagranicą, niż wewnątrz kraju. Zaburzenia te nie będą ostatniemi, to nie ulega wątpliwości, albowiem położenie żydów wyjętych z pod prawa powszechnego wskazuje ich poniekąd i wystawia na nienawiść ludu, jako kastę napiętnowaną ohydą. Nic nie pozwala wnosić, aby zadanie zostało w krótkim czasie rozwiązanem, a jeżeli istnieje komisya *ad hoc*, to jedynie dlatego, aby jej członkowie, jak to czynią wszyscy członkowie tutejszych platonicznych komisyj, pobierali dyety.

Co się tyczy polityki zewnętrznej, zdaje się, iż wszystko idzie jak najpomyślniej i mniemają tutaj, że nadzwyczaj zadawalniająco zakończy się sprawa egipska. Co się tyczy Azyi środkowej, to Rosya i Anglia trzymają się wzajemnie za puls, jakby chciały dowiedzieć się, dokąd każda z nich może się posunąć, nie narażając pokoju, którego utrzymania pragną obie we własnym interesie.

Należy obecnie baczną zwracać uwagę na Holandyę, gdyż mógłby ztamtąd powstać pożar, któryby ogarnął całą Europę. Pomimo zaprzeczeń półurzędowych organów niemieckich, mogłyby Niemcy żywić pewne w tej mierze zamiary, a że nie jedno mocarstwo chciałoby im się oprzeć, Bóg wie, coby z tego wynikło. Aczkolwiek niebezpieczeństwo nie jest bezpośrednie, to przecież istnieje.

Słowem tak wewnątrz, jak na zewnątrz, używamy potrzebnego wielce zawieszenia broni, ale nie należy się na nie spuszczać, i zasypiać sprawy, bo przebudzeniu mogłyby towarzyszyć bolesne niespodzianki.

P. S. W tej chwili dowiaduję się, że Rosya przyjęła ugodę francusko-angielską **tylko** w zasadzie i jako podstawę do dyskusyi.

Ambasador rosyjski w Londynie otrzymał instrukcyę obstawania stanowczo za charakterem europejskim kwestyi egipskiej, a mianowicie upomnienia się o to, aby Rosya reprezentowaną była w kontrolującej komisyi międzynarodowej.

Sprawy zagraniczne.

Francya.

Paryski korespondent *N. Fr. Presse* miał rozmowę z pewnym wybitnym monarchistą, który odgrywał swego czasu prawie decydującą we Francyi rolę we wszystkich wypadkach politycznych. Rozmowa, pisze ów korespondent, toczyła się z początku około różnych przedmiotów, będących obecnie na porządku dziennym — a więc o konferencyi londyńskiej, o zajściach w Tonkinie, o cholerze, a wreszcie, o republice francuskiej. Monarchista ów przedstawiając ściśle wypadki ostatnich czasów, wyciągał z nich jak najsmutniejsze dla republiki widoki. „Przekonacie się, panowie, powiedział, że monarchia przywrócona będzie wkrótce i to drogą zupełnie naturalną, przez zwrot w opinii publicznej wskutek przeżycia się republiki. Przypatrzcie się tylko, mówił, na ostatnich wyborach gminnych zyskaliśmy na wsi 10 procent. Jest to fakt niezaprzeczony. W wielu okręgach stwierdziliśmy znaczny przyrost wyborców konserwatywnych. Niechaj republikanie gospodarują tak, jak dotąd, niechaj tylko trudności handlowe i finansowe powiększają się jak dotąd, a przekonacie się, że opinia publiczna zwróci się nagle ku nam. Zdaje mi się, że pan powątpiewasz! Ale my już doświadczyliśmy tego. We Francyi wszystko powraca. Monarchia powróci także. Dokonywa się to powoli, ale pewnie. Nie wierz pan w to, że hr. Paryża nie ma wpływu. On nie agituje, nie intryguje, nie robi skandalów, jak biedni Bonapartyści ojciec i syn — bez przekonania. Owszem on powściąga wszelkie namiętne tendencye i nie rozpala sobie głowy planami sangwinicznemi — ale trzeźwem i pewnem postępowaniem swym zyskuje sobie zwolenników. Pomyśl pan sobie tylko, jak to trudno było pojednać z nim stronników hr. Chambord. Między nimi byli ludzie, których przodkowie przez Orleanów na śmierć byli skazani, a których Orleanie nienawidzili bardziej, niż republikanów. Z małymi wyjątkami przeszli oni już na stronę hr. Paryża i należą do jego najwierniejszych i najgorliwszych zwolenników. Dziś stoimy, zwolennicy Orleanów i hr. Chamborda, jako potężne i świadome swego celu stronnictwo, a hr. Paryża jest naszym zwierzchnikiem, za którym postępujemy z całem zaufaniem. Ale jakkolwiek tu i owdzie nadarza się sposobność, którą możnaby wyzyskać, wstrzymujemy się od wszelkich kroków gwałtownych. Monarchia musi powrócić na drodze naturalnej, parlamentarnej. Mały urzędnik nie potrzebuje się nas obawiać. Chcemy liberalnej i ożywionej swobodą monarchii z wszelkiemi gwarancyami konstytucyjnemi. Liberalizm nasz jest dawny i zdrowy, za to ręczy cała przeszłość nasza. Nie chcemy też zamachu na parlamentaryzm. W ostatnich czasach stało się modą, upokarzać parlamentaryzm w Europie. Owszem chcemy system parlamentarny podnieść i wzmocnić. Nie mówimy tego, aby sobie pozyskać czynniki liberalne. Tak naiwni nie jesteśmy. Ale jest to naszym dawnym programem. Liberalizm hr. Paryża jest rzeczą dowiedzioną. On jest może nawet za liberalny dla pewnej części naszego stronnictwa. Za granicą, mówił dalej, utrzymują, że monarchia oznaczałaby wojnę. Któż jednak, na Boga, myśli o tem! Hr. Paryża pewnie nie. A może ktoś z jego otoczenia? Gdyby ktoś był tak nierozsądny i podsuwał mu plany odwetu, zostałby odepchnięty. Jeżli kto ma prawo unikać wojny, to niezawodnie hr. Paryża. Czyż to on stracił Alzacyę i Lotaryngię? Czy to on zalecał fantastyczną politykę kolonialną? On jest w tem szczęśliwem położeniu, że może żyć w zgodzie z całym światem, a z pomocą poważanej i dobrze zorganizowanej Francyi przywrócić równowagę europejską. Spodziewamy się, że z czasem uwierzą za granicą w ten nasz program, i że zniknie uprzedzenie względem nas nawet tam, gdzie dotąd panuje najuporczywiej. Opatrzność, powiedział w końcu, wybrała hr. Paryża, aby przywrócił we Francyi monarchię, liberalną i parlamentarną na wewnątrz, a silną i pokojową i przywracającą równowagę w Europie na zewnątrz. To jest nasz program — a niechaj Opatrzność nie odmawia nam swojej opieki.“

Wylewy.

Ministerstwo skarbu poleciło zarządowi salinarnemu w Wieliczce, aby dla poprawienia paszy dla bydła, w okolicach powodzią dotkniętych, wydał według wskazówek P. Namiestnika bezpłatnie 6.000 cet. metr. soli spiżowej. Równocześnie upoważniło Ministerstwo Prezydyum krajowej dyr. skarbu we Lwowie, by w razie potrzeby, w porozumieniu z Prezydyum Namiestnictwa, wydawano powodzią dotkniętym gminom zamiast albo obok soli spiżowej, potrzebną ilość surowicy. Jener. Dyrekcya kolei Karola Ludwika oświadczyła gotowość bezpłatnego przewozu owych 6.000 metr. cetn. soli, przez pana Ministra skarbu przyzwolonych.

Arcyksięstwo Fryderykowie nadesłali na ręce przewodniczącego komitetu ratunkowego zachodniej Galicyi kwotę 500 złr., objawiając życzenie, aby tą kwotą obdzielić ludność dotkniętą powodzią okolic leżących w obrębie c. k. komendy uzupełnienia wojskowego 13 pułku piechoty, w którymto pułku Arcyksiążę dawniej służył.

Z powodu klęski, wywołanej powodzią w Królestwie Polskiem, pisze *Nowoje Wremia*:

„Bez wątpienia społeczeństwo rosyjskie nieomieszka ze swej strony podać ręki czynnej pomocy ludności Królestwa Polskiego — dotkniętej srodze powodzią. — Myśmy nieraz już pomagali Słowianom „zagranicznym“, i jak jeszcze pomagali! Posyłaliśmy im ofiary pieniężne z hojnych prywatnych składek, nie szczędziliśmy dla nich mienia publicznego, nawet krew naszą za nich przelewaliśmy. Wprawdzie Słowianie wschodni uważani są przez nas za braci młodszych, i jako Benjaminki są naszymi ulubieńcami. Rosya opiekowała się nimi i otaczała ich zawsze troskliwością wyjątkową. Z Polakami zaś mamy od lat wielu zatargi. Ależ zatargi i spory polityczne powinny milknąć wobec klęsk elementarnych, któremi dziś dotknięci Polacy, żyjący pod tym samym co i my rządem, mają prawo wymagać od nas i od rządu pomocy. Wszak od wielu już dziesiątek lat dzielą oni jedne losy ze społeczeństwem innych prowincyj rosyjskich. Obowiązek pomocy dotkniętym nieszczęściem jest tu tedy jak najbardziej na swojem miejscu. Niech więc ręka Rosyan nie będzie w tym wypadku skąpą. Z całego serca pragniemy i życzymy, aby z prowincyj czysto-rosyjskich popłynęły jak najhojniejsze ofiary pomocy Polakom, straszną dotkniętym klęską — i stały się zadatkiem szczerego dwóch narodów braterstwa?!“

18 wykaz składek dla dotkniętych powodzią złożonych w komitecie central. w Krakowie: N. N. 2 złr., N. N. wdzięczni P. Bogu za otrzymaną łaskę 10 złr., Emilia Rudnicka z Zawady 5 złr., Bolesław Siciński ze składki w Straszylle 5 złr., Bolesław Żychowicz z Witkowic 8 złr., (Z listy *Nowej Reformy*: Dr Stępiński 20 złr., Laure Herstal 50 ct., Izak Herstal 50 ct.,) Stowarzyszenie kapeluszników, rękawiczników i garbarzy 17 złr. 25 ct., M. Jankowski z Doliny 3 złr., Chodakowska z Ems 3 złr, 57 ct., E. W. 5 złr., Dr. Władysław Nieć 1 złr. Razem 80 złr. 82 ct.

19 wykaz:

Z Administracyi *Dziennika Polskiego*: Od posterunku żandarmeryi w Brodach 16 złr., A. Wilkoszewski z Toporczyka 10 złr., X. Ludwik Jurgowski 10 złr., X. kanonik Ludwik Ruczka z Kolbuszowy 10 złr., Z listy Schudmaka 5 złr. 50 ct., Z Administracyi *Gazety Krakowskiej*: K. W. 4 złr., Wachtel Władysław 1 złr., Wachtel Józef 50 ct., X. Michalczyk 2 złr., Marcin Hercl 1 złr., Fabryka nafty w Chorkowie 5 złr., N. N. 2 złr., Parafia Morawica 83 złr., Zgromadzenie PP. Franciszkanek przy kościele św. Andrzeja 30 złr., X. kanonik Centt 5 złr., X. Ignacy Polkowski 5 złr., X. Franciszek Pobudkiewicz 7 złr., Ludwika Wężykowa z Pańkówki przesyła na dotkniętych powodzią w powiecie Wadowickim 60 złr., A. D. hr. Suzawiński 100 fr. Razem 100 fr., złr. 337 ct. 82. Do tego z wykazów od 1 do 17 rbs. 17, duk. 2, złr. 41,312 ct. 84. Razem złożono fr. 100 rsr. 17, duk. 2, złr. 41,650 ct. 66.

Wykaz wydatków Nr. VI:

Zapomoga na okolicę ujścia Uszwicy i Uszewki na ręce starosty p. Laskowskiego złr. 200. Za chininę na ręce Dra Pareńskiego złr. 2065. Za koszta podróży do Jarosławia Dra Kamińskiego 70 złr. 72 ct. Zapomoga na okolicę Marcy Poręba na ręce Dra Zolla 200 złr. Zwrot wydanych kosztów ratunku przez hrabiego Rostworowskiego 61 złr. 24 ct. Diw. porta 1 złr. 17 ct. Do tego wydatki z wykazów 1—5 33,358 złr. 91 ct. Razem 35,957 złr. 4 ct.

Za pośrednictwem p. Banasia, urzędnika Magistratu, złożył w Prezydyum miasta p. Józef Sochański Drd medycyny, na dotkniętych powodzią kwotę 4 złr. w. a.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 lipca.

Delegat hr. Badeni powrócił wczoraj z Reichenhall do Krakowa.

— **Minister wyznań i oświecenia** nadał w myśl § 72 ustawy szkolnej państwowej z d. 14 maja 1869, prywatnej szkole 4-klasowej żeńskiej, utrzymywanej przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, charakter szkoły publicznej.

— **C. k. komenda załogowa**, jak się z pewnego źródła dowiadujemy, wczorajszem rozporządzeniem zarządziła, ażeby jutro t. j. we czwartek, i w następnych tygodniach zawsze w każdą środę, muzyka wojskowa w parku w Łobzowie od 5 ½ do 7 godziny popołudniu grywała. — Wstęp do parku jest, jak wiadomo, publiczności dozwolony.

— **Miejscowa Komisya podatkowa** podaje do powszechnej wiadomości pp. właścicieli domów, co następuje: 1) W ślad rozporządzenia Ministerstwa skarbu z d. 8 października 1864 L. 43,507 należy opisania domów i fasye dochodów czynszowych celem wymierzenia podatku domowo-czynszowego na r. 1885 miejscowej Komisyi podatkowej **najdalej do końca sierpnia 1884 r. przedłożyć**; 2) za podstawę do wymiaru podatku domowo-czynszowego na r. 1885 mają służyć **rzeczywiste** czynsze najmu, a względnie wartości czynszowe z r. 1884; z domów mieszkalnych, sklepów, sieni i z bud do sprzedawania po domach, lub obok takowych umieszczonych, ze stajen, szop, dziedzińców i placów czynsz przynoszących, tudzież z jatek, rzezalń, łazienek, fabryk, browarów, warsztatów, młynów, składów, magazynów itp. lokalności czynsz przynoszących, lub wartość czynszową mających; 3) co do dalszych zasad i sposobu ułożenia opisań domów i fasyi dochodów czynszowych wskazuje się na instrukcyę z d. 26 czerwca 1820 r. dla właścicieli domów wydaną, przyczem się zauważa, że takowe, stosownie do napisów umieszczonych na drukowanych blankietach, z **wszelką dokładnością** wypełnione, fasye klauzulą § 27 tejże instrukcyi przepisaną zaopatrzone, i tak opisania, jako też fasye z każdego domu z **osobna** przez dotyczącego właściciela domu własnoręcznie podpisane być mają, zaś w razie, jeżeli nie przez samego właściciela, lecz przez administratora domu sporządzone i podpisane zostały, do takowych prawomocne pełnomocnictwo dołączyć należy; 4) blankiety do tego potrzebne wydaje bezpłatnie ekspozytura miejscowej Komisyi podatkowej, dokąd po takowe osobiście zgłosić się należy; 5) dla dogodności właścicieli domów przysposobił dom handlowy **J. F. Fischer** w głównym Rynku pod L. 39 znaczny zapas takich blankietów w formie urzędownie przepisanej i sprzedaje takowe tak pojedynczemi arkuszami, jakoteż w większych ilościach po cenach umiarkowanych; 6) o każdej zmianie zaszłej w wysokości czynszu, po złożeniu fasyi na r. 1885, należy w myśl rozporządzenia Ministerstwa skarbu z d. 3 grudnia 1864 r. L. 28,302 w przeciągu dni czternastu donieść miejscowej Komisyi podatkowej **osobną fasyą**; 7) doniesienia o opróżnieniu całych mieszkań lub pojedynczych lokalności i innych przedmiotów podlegających podatkowi domowo-czynszowemu, celem uzyskania opustu z podatku, należy wnosić w przeciągu dni czternastu, licząc od dnia następnego po ukończeniu najmu lub zajęcia na własny lub jakikolwiek inny użytek, albowiem doniesienia po upływie dni czternastu wniesione, dopiero od dnia wniesienia doniesienia uwzględnione zostaną; 8) doniesienia o wynajęciu lub zajęciu na własny lub jakikolwiek inny użytek całych mieszkań, pojedynczych lokalności lub innych przedmiotów podlegających podatkowi domowo-czynszowemu, o których próżnostaniu poprzednio (ustęp 7) doniesiono, należy wnosić w przeciągu dni czternastu, licząc od dnia wynajęcia lub zajęcia na własny lub jakikolwiek inny użytek, albowiem zaniedbanie wniesienia tego doniesienia w **terminie**, według rozporządzenia byłej Kancelaryi nadwornej z 18 czerwca 1821 L. 1058 uważanem będzie jako zatajenie czynszu najmu i jako takie ukaranem w ślad § patentu z 23 lutego 1820, przyczem się jeszcze zauważa, że takie doniesienia tak co do czasu, od którego ponowne wynajęcie nastąpiło, jakoteż co do wysokości umówionego czynszu najmu przez nowego lokatora własnoręcznie potwierdzone być mają.

— **Kolbuszowa** 8 lipca. Z grupy miast wybrano do Reprezentacyi powiatowej w Kolbuszowej: X. kan. Ludwika Ruczkę; Adolfa Rybakiewicza, sędziego; Józefa Lityńskiego, notaryusza; Jakóba Eocksteina, właściciela dóbr; Karola Niedenthala, wł. realności; Leibę Monheita, przemysłowca.

— **Ludwik Jagielski**, dawniej literat i przez pewien czas naczelny redaktor *Dziennika Poznańskiego*, naostatek właściciel znacznego składu żelaza w Gostyniu, zgasł d. 5 b. m. w Gostyniu. Był to człowiek zacny, pracowity, skrzętny, miłośnik literatury ojczystej, piśmiennictwa w ogóle, tłómacz *Fridthofowej Sagi*.

— **Obiad konferencyjny** odbył się u lorda Granvilla w peniedziałek, po którym wszyscy członkowie konferencyi kazali się wspólnie fotografować.

— **Tytularny król Cypru**, pułkownik rosyjski, książe Lusignan, znany z procesu swego o znaczne miliony, zakończył swe życie, licząc lat 77, w Petersburgu. Skromny zresztą pogrzeb jego odznaczał się tem, że przed trumną jego niesiono wielką koronę. Nieboszczyk pozostawił syna, dynostya nie wygasła przeto jeszcze. *Le roi est mort, vive le roi.*

— **Panika w Paryżu.** Paryżanie więcej może zakłopotani cholerą od innych śmiertelników; prasa przeto różne obmyśla środki uspokojenia umysłów. I *Figaro* podejmuje tą piekącą sprawę; 2go lipca, tak się mniej więcej odzywa; „Po straszliwych panikach, jakiemi byliśmy trapieni, w latach: 1870 i 1871, można było przypuszczać, że wszyscy tchórze wymarli; jednakże tak nie jest.

Dziennikarzy trudno obwiniać o lekomyślność, gdy piszą o cholerze, ponieważ zupełne milczenie o tym przedmiocie, o którym wszyscy myślą, gorzejby jeszcze podziałało na trwożliwe umysły. Więcej nas czasem dręczy senna zmora, niż zobaczenie straszydła na jawie, przeto doniesienia, byle prawdziwe, uspakająją raczej aniżeli trwożą. Jeden z dzienników jednak (poważny *Czas* paryski) podał radę, może roztropną, ale niebezpieczną, mówiąc, że należałoby, każdą osobę, u której się symptomata cholery pokażą, natychmiast do szpitala odwieść. Dla wielu wyrównywałoby takie rozporządzenie wyrokowi śmierci, a krążenie nieustanne ambulansów z wrzekomymi cholerykami, straszliwszeby na trwożliwych sprawiało wrażenie, od spotykania karawanów.

Mojem zdaniem panika nie ma racyi bytu. Mamy wprawdzie w Tulonie azyatycką cholerę, pomimo nieokreślonych orzeczeń panów Proust i Brouardel, którzy są nieomylnymi, gdyż nigdy nic stanowczo nie orzekają. Jest to przecież cholera, że tak powiem, zużyta, zesłabiona, jak się w ostatnich swych objawach okazywała matka jej: dżuma. Fizyczne cierpienia i choroby z czasem wśród ludzkości maleją i słabną, gdy przeciwnie moralne coraz więcej się potęgują. Kto rozgląda się uważnie w przeszłości, przyzna, że owe straszne klęski, co niegdyś czwartą część ludności w krótkim czasie sprzątały, były może umyślnie, na zagładę niektórych szkodliwych części społeczeństwa od Opatrzności zesłane.

Dziś postać rzeczy zmieniona, i taka konieczność nie istnieje.

Pochód cholery jest regularny, jak pochód komet; podobnie jak one ma swoje prawidła, lubo dotąd nie znane. Nie stoimy dziś wobec epidemii tak gwałtownej, jak w roku 1832 lub 1849. Obiedwie przecież nie sprzątnęły tyle ofiar, co wojna z 1870 r. Zkąd pochodzi jednakże okoliczność, że lud, któremu zapowiedź nowej wojny, sprawiłaby najwyżej pewne niemiłe zakłopotanie, bez wzbudzenia wszakże obawy, drży z przestrachu przed niebezpieczeństwem znacznie od wojny mniejszem? — Odpowiedź na to, że Francuz rodzi się żołnierzem, ale i to prawda, że cholera przeraża swą straszną nazwą, dziwnym przebiegiem i jakąś niepojętą tajemnicą dróg i kierunków swoich. Jednakże panika i trwoga wzmagają w masach niebezpieczeństwo i same zdolne śmierć sprowadzić, jak to miało miejsce u dwóch Tulończyków, zmarłych wczoraj jedynie z obawy.

Zauważyliśmy, iż za każdem pojawieniem się we Francyi w bieżącem stuleciu, sprzątała cholera najpotrzebniejsze narodowi osobistości, jak Kazimierz Périer i Bugerud. Dziś zaś, jakąż sobie zdobycz upatrzy? Trudny będzie wybór niezawodnie, gdyż Francya nie posiada obecnie męża, któryby jej był nieodzownym.

W Tulonie i Marsylii dla skierowania myśli ogółu na inny przedmiot, urządzono pochody z muzyką i zabawy na placach publicznych, i słusznie, bo takie podniecenie umysłów sprawia reakcyę potrzebną, gdy wśród paniki, wyobraźnia główną odgrywa rolę. Doskonały komik możeby tyle lub więcej zdziałał, co najbieglejszy lekarz.

Cholera nagle, jak piorun uderza, ale te uderzenia nie zawsze bywają śmiertelne, a zaraźliwą absolutnie nie jest, gdyż znany powszechnie już pomysł owego młodego lekarza, który bezkarnie spędził noc całą, w łóżku, wspólnie z chorym na cholerę człowiekiem. Fantastyczką jest rzeczywiście; czasami uderza w całe tłumy, jak granat pękający, a czasem wybiera jedną ofiarę pośród nietkniętej gromady. Oszczędza niemowlęta przy piersi będące, jak płyn elektryczny, nie czepiający się drobnych przedmiotów. Zagarnia jedną stronę ulicy, zostawiając drugą przy zdrowiu, jak piorun, rażący jedną tylko stronę człowieka.

Arabowie zauważyli, iż lwy przed nią drżą, a Włosi twierdzą, że ptaki odlatują z miejsc zagrożonych tą klęską.

Lud mniema, iż jest jakąś osobistością, gdyż zdaje się posiadać pewną roztropność, obok fantastyczności. Ja sam, tylko we Włoszech widziałem ją i to nieco zdaleka. Było to 13go lipca 1866 r. Towarzystwo rzymskie spędzało letnie miesiące w Albano, w pobliżu willi papieskiej w Castel-Grudolfo. Świetne zebranie przysłuchiwało się dźwiękom muzyki, przygrywającej o przedwieczornej porze. Nagle od strony Afryki, przylatuje ogromna, czarna chmura przedzielona na dwoje, i mająca postać olbrzymiego nietoperza o ciemnych skrzydłach. Dreszcz zimny dał się uczuć każdemu z obecnych, lecz za chwilę słońce na nowo zabłysło, a muzyka grała dalej. W godzinę potem, 104 osoby zachorowały. Ta' chmura, zawierała epidemią, jak inne zawierają pioruny lub grady, a lekarze twierdzili, że powstała w Tunisie nad resztkami ginącej szarańczy. Była to afrykańska raczej, jak azyatycka cholera, lecz te dwie siostrzyce wielce do siebie podobne. Epidemia była gwałtowna, a lud zrozpaczony zabarykadował miasto. Kardynał Altieri pospieszył natychmiast z Rzymu do swej nieszczęśliwej dyecezyi. Boso zanosił umierającym Najśw. Sakrament, aż w końcu padł sam ofiarą swego szlachetnego poświęcenia. W podobnych chwilach dwa głosy odzywają się z wierzchołka dzwonnic kościelnych; jeden z nich woła; „Uciekaj kto może,“ a drugi; „W górę serca!“

Rzym wtedy pozostał nietknęty, pomimo sąsiedztwa z dziesiątkowanem miastem, a tak samo tulońska cholera, może oszczędzić Paryż; ona bowiem nie koniecznie się trzyma linii kolejami zakreślonych. Agencya Havasa donosi wprawdzie, że główny prąd emigracyi tulońskiej dąży ku Paryżowi; możnaby sądzić, że to ucieczka przed jakim dzikim najezdcą. Radzono już zamknięcie bram Paryża, jak w roku 1870. Mielibyśmy tym sposobem trzecie oblężenie, a cholera byłaby Bismarkiem 1884 roku. To jednak żart tylko; Paryż powinien pozostać otwartym, choćby dla wypuszczenia tłumów. Nasza rada municypalna wiele się narozprawia, i dużo atramentu spotrzebuje, ale przyznać musi, że gruby błąd popełniono, usuwając ze szpitali jedyny personal, któryby w ostatnich czasach, na prawdę był przydatny, a ci, co świecką obsługę tam wprowadzili, niechaj teraz zaradzą! Niegdyś, wobec grożącej klęski zarządzonoby publiczne modły; dziś niepodobna tego uczynić i ludowi na pociechę podać nie można. Wypada jednak czuwać nad tłumami, a prasa ma nowe obowiązki do spełniania wobec tego widma. Trybu życia nikt nie powinien zmieniać, a przedewszystkiem wypada chronić lud od działania wyobraźni. W razie okazania się epidemii w Paryżu, nie mogłoby się odbyć święto ludowe 14go lipca bez narażenia miasta na wielkie niebezpieczeństwo przez zgromadzenie nader licznych tłumów.

Rodzinne przecież uroczystości nie powinny zostać zaniechane; owszem wesołość domową podtrzymywać należy. Prasie przypada rola podniecania wesołego usposobienia, unikając ponurych dźwięków. Każdy zaś, własną wyobraźnię powinien trzymać na wodzy. Bądźmy stoicznymi, jak przystoi narodowi, który tyle smutnych przetrwał kolei. Bądźmy fatalistami! ale w znaczeniu epikurejskiem albo chrześciańskiem. Zwłaszcza nie lękajmy się niebezpieczeństwa, zanim ono nadejdzie, jak ludzie słabych nerwów, wybuchający śmiechem z obawy łaskotania, zanim ich kto dotknie. W każdej epidemii zapadają najpierw ci, co cierpią na panikę, jak w czasie obławy na wilka, ten rzuca się najpierw na psa, który przed nim ucieka. Panika jest równie niedorzeczną, jak niebezpieczną. Wogóle, nie jesteśmy narażeni na większe niebezpieczeństwo czasu trwania zarazy, jak siedząc w wagonie kolejowym lub na pokładzie statku parowego. Jednakże i panika sprowadzić może dobry skutek pod względem psychologicznym i patologicznym. W przeddzień pojedynku, młodzieniec zbiera myśli, wgląda w siebie i przypatruje się sobie samemu; — może i Francya podobnej chwili dozna — przyjrzy się samej sobie, a znajdzie może, że zbrzydła, a poziom jej rozumu obniżył się znacznie. Przed wzrokiem każdego zosobna, wystąpią czyny własnej przeszłości, przy tem jaskrawem oświetleniu, obawą śmierci wywołanem, a rozczytawszy się w tej księdze, z szczerą pokorą ducha, później, gdy niebezpieczeństwo przeminie, nauczy się czytać w niej tego, co o przeznaczeniu jego napisane ręką Boga.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Waleryę Sitkową, za kradzież obuwia; Jana Bieniacza, za podejrzane posiadanie rzeczy; Annę Kępionkę, za oblanie rozmyślne w złości wodą gorącą dziesięcio-letniej córki swej służbodawczyni; Józefa Cygankiewicza, za kradzież biletów i pieniędzy z kasy teatralnej; za pijaństwo 3 osoby.

Chaja Rosenblumowa, utrzymująca kantor wymiany pieniędzy na linii A-B, złożyła w policyi bransoletkę, znalezioną dzisiaj w południe pod Sukiennicami przed cukiernią Rehmana. Przypadające z prawa wynagrodzenie od właścicielki bransolety, Rosenblumowa przeznacza na korzyść dotkniętych ostatnim wylewem Wisły.

W policyi złożono: portmonetkę z pieniędzmi, skórzaną, znalezioną wczoraj rano na plantacyach; tytonierkę skórzaną, znalezioną wczoraj wieczorem na plantacyach wpobliżu ulicy Szewskiej; parasol wełniany, bronzowy, na którego rączce wyrznięte nazwisko „W.......,“ pozostawiony wczoraj w jednokonce N. 54, a który złożył p. Izaak Himmelblau, właściciel dorożek.

Teatr Lwowski w Krakowie.

We czwartek 10go lipca: po raz drugi w tym sezonie, *Wesoła wojna*, opera komiczna w 3 aktach, Straussa, w której udział biorą panie: Skalska, Bocskaj, Kasprowiczowa; pp. Skalski, Alma, Myszkowski, Koncewicz i inni.

W sobotę 12go lipca: po raz pierwszy w tym sezonie, *Gaskończyk*, opera komiczna w 4-ch aktach, Souppego z p. Myszkowskim w tytułowej roli.

W niedzielę 13go lipca: po raz 4-ty znakomite *Opowieści Hoffmana*, opera fantastyczna w 4 aktach, Offenbacha.

Repertuar Teatru krakowskiego w Tarnowie.

We czwartek 10go: *Nieboszczyk*, komedya w 3 aktach, Aurelego Urbańskiego i Czerwińskiego.

W sobotę 12go: *Andrea*, komedya w 5 aktach, W. Sardou.

W niedzielę 13go: *Jacuś*, Lubowskiego. (Ostatnie przedstawienie).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie. Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 8go lipca pochmurno, chwilami deszcz; term. od 14·1 doszedł do 24·0 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 9go stan jego był 744·5 millim., term. 15·4 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 10go lipca: śś. Amalii p. i Felicyty.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

P. Franciszek **Żmurko**, jeden ze zdolniejszych naszych malarzy, bawił przez kilka dni w Petersburgu, w interesie wystawienia najnowszego swego obrazu

---

wy dostarczył 120 Nrów rzadkich druków polskich XVI w. P. Wład. Bartynowski oprócz kilku rzadkich druków polskich w współczesnej oprawie, wystawił autografowane podobizny kart tytułowych z 20 najrzadszych książek polskich. Hr. Mikołaj Rey dostarczył kilku wydań swego słynnego przodka i imiennika. P. Paweł Popiel rzadkie dziełko satyrycznej treści, p. t.: **Upominek Narodowi Polskiemu** z roku 1587 Bartosza Paprockiego.

Przebiegliśmy mniej więcej szczegółowo wszystkie działy zabytków, reprezentowane na wystawie. Rodzi się naturalnie porównanie wystawy tej z przeszłoroczną XVII wieku. Co do liczby i okazałości przedmiotów niewątpliwie tamta przewyższyła; ale jeżeli weźniemy pod rozwagę wartość artystyczną okazów i istotnie rodzime ich pochodzenie, przynajmniej znacznej ich liczbie, a tak korzystnie świadczące o stanie cywilizacyi ówczesnej— przewaga wypadnie na drugą stronę.

Na wystawę Sobieskiego składał się kraj cały, przeważnie szlacheckie domy, które miały lub mogły mieć reprezentantów w słynnej Odsieczy wiedeńskiej; zupełnie inny charakter miała nasza obecna wystawa. Rzadko który z możnych dzisiejszych rodów, któryby sięgał znaczeniem i powagą senatorską w XVI wiek i utrzymał się na tej stopie. Ród hetmana Tarnowskiego wygasł w prostej linii w drugiej generacyi. Kmitów, Łaskich, Szydłowieckich, Ostrorogów, Opalińskich niema ani śladu; jedni Zamoyscy, ci parweniusze XVI wieku, świeżo wygaśli Ossolińscy, i ponad wszystkich możniejszy i potężniejszy ród Radziwiłłów, dochowali się w swej świetności, i mimo klęsk i niepowodzeń kraju i rodzinnych, mogli byli przechować tradycye i pamiątki z tej odległej epoki. Niestety, żaden z tych rodów nie mógł brać udziału w wystawie. Dlatego też głównie mieszczaństwo, jak cechy, i kościoły z darów i fundacyj dynastyi Jagiellońskiej i możnych mieszczańskich rodów, Bonerów, Montelupich i t. p. dostarczyły zabytków na wystawę XVI wieku. Jednych hojność i smak artystyczny tak świetnie reprezentowały zabytki kapituły katedr. krak. — drugich zabytki kościoła Panny Maryi, św. Floryana i innych.

Duchowieństwu to należy się w pierwszym rzędzie oddać zasługę, że nietylko tyle i tak cennych zabytków dochowało z tej epoki, ale że w uczuciu solidarności ze społeczeństwem i w chęci złożenia czci wielkiemu imieniu Kochanowskiego tak chętnie ich udzieliło na wystawę.

Jednocześnie z naszą odbywała się w Insprucku wystawa XVI wieku; osoby kompetentne, które miały sposobność porównywać obie wystawy, wyrażały zdziwienie, o ile, sądząc po tych dwóch wystawach, stan cywilizacyjny ówczesnej ubogiej Polski przewyższał bogate i potężne Niemcy. Wniosek jednakże taki byłby zbyt pospieszny. Niemcy niezawodnie posiadają więcej zabytków sztuki i przemysłu artystycznego z XVI wieku, niż my. Wszakże to do nich udawali się nasi królowie i bogate mieszczaństwo z zamawianiem dzieł kosztownych i artystycznych. Świadkiem ów cykl obrazów Hansa Kulmbacha, ów pomnik spiżowy kardynała Jagiellończyka, lub wreszcie ów niezrównany tryptyk srebrny Zygmunta Starego.

Z tego jednakże, co wystawa nasza posiadała, ograniczając się na sam Kraków, bez udziału tak bogatego muzeum księstwa Czartoryskich, a nawet użycia aparatów kościelnych: relikwiarzy, kielichów i w ogóle przedmiotów do kultu religijnego należących, powziąć można wyobrażenie, ile kraj nasz przechował dzieł artystycznych i pamiątek tej najświetniejszej epoki tak znaczenia politycznego naszego kraju, jak i pod względem rozwoju cywilizacyjnego, który o lepsze niemal iść może z najbardziej wyrafinowanemi pod względem kultury społeczeństwami XVI wieku.

Kończąc nasz przegląd, podziękować nam wypada komu należy, że i muzyka nasza rodzima szesnastowieczna była reprezentowaną na wystawie. Piękniejszego i odpowiedniejszego zakończenia trudniej pomyśleć było, jak wykonaniem „Psalmów“ i „Pod Twoją obronę“ Kochanowskiego z muzyką **Gomółki**, pełną melodyi odrębnej i powagi religijnej, podczas którychto chórów duch Kochanowskiego zdawał się występować z ram obrazu Matejki. Przygotowaniem i dyrekcyą chórów zajął się ze znaną uprzejmością p. Rychling.

T. NIECZUJA-ZIEMIĘCKI.

„Salambo.“ Z powodu obecnego wyludnienia Petersburga, idąc za radą osób kompetentnych, p. Żmurko postanowił odłożyć wystawienie swego obrazu aż do ukończenia *saison morte*, t. j. do października. Urządzeniem wystawy zajmie się jedno z tamtejszych Towarzystw sztuk pięknych; w tym względzie otrzymał już p. Żmurko korzystne propozycye.

Wiktor Massé, znany kompozytor francuski, o którego śmierci doniósł przedwczoraj telegram, urodził się r. 1822 w Lorient, liczył zatem lat 62. Jako wychowaniec paryskiego konserwatoryum, otrzymał kilka pierwszych nagród za kompozycye na dane temata, które-to kompozycye w samej rzeczy zapowiadały niepospolity talent. W roku 1842 był Massé uczniem Halevyego. Opery jego miały i po dziś dzień jeszcze mają wielką popularność we Francyi; są to przeważnie opery komiczne, a najpopularniejszą pomiędzy niemi jest *Paweł i Wirginia*, tudzież *Wesele Joasi*. Massé miał rzadkie szczęście do librecistów; prawie wszystkie jego utwory sceniczne osnute są na wybornych libretach. Zmarły jest także twórcą głośnej niegdyś „Pieśni słowiczej“, w której przed laty produkować się musiała na koncertach każda lepsza śpiewaczka. W roku 1856 został Massé profesorem paryskiego konserwatoryum, a już od roku 1860 był dyrektorem śpiewu w paryskiej wielkiej operze. Zdaje się, że artystyczna pozostałość po zmarłym będzie bardzo znaczna, od dłuższego bowiem lat szeregu Massé pisał dużo, a publikował bardzo mało.

Dr K. Chodounsky wydał świeżo w Pradze w języku czeskim sprawozdanie ze zjazdu polskich lekarzy i przyrodników, odbytego w Poznaniu.

Sprawy sądowe.

Rozprawa z dnia 28-go czerwca 1884 r., odbyta przed c. k. sądem del. miejskim dla spraw karnych w Krakowie o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu czci z par. 487 i 488 k. k.

Sędzia: Sekretarz Rady p. Jendel.
Protokólista: Auskultant p. Popiel.
Oskarżyciel pryw.: Dyrektor Kasy oszczędności p. Franciszek Ślęk.
Zastępca oskarżyciela prywatnego: Adwokat Dr Karol Pieniążek.
Oskarżony: p. Mikołaj Białkowski.

Po wywołaniu sprawy i załatwieniu wstępnych formalności odczytał protokólista obszerne oskarżenie, z którego przytaczamy w streszczeniu następujące daty:

Na posiedzeniu Wielkiego Wydziału Kasy oszczędności miasta Krakowa, odbytem dnia 19 maja br. odczytano zażalenie p. Mikołaja Białkowskiego, przeciw dyrektorowi tejże kasy p. Ślękowi, w którem p. Białkowski, żądając interwencyi Wielkiego Wydziału, przytoczył: że przed 10 laty zastawił w Kasie oszczędności miasta Krakowa 36 sztuk akcyj kolei wschodniej węgierskiej (Ostbahny) za kwotę około 400 złr.; że kwotę tę wypłacił mu p. Ślęk i zastawione odebrał papiery, a kwitu na nie wydać nie chciał, twierdząc, że w Kasie oszczędności nic nikomu nie zginie; że do roku 1877 opłacał p. Ślękowi od otrzymanej zaliczki procenta; że w roku 1877 bez jego wiedzy i upoważnienia wymienił p. Ślęk owe Ostbahny na nowe obligacye tejże kolei; że wedle stosunku, podług którego wymieniano dawne akcye na nowe, powinien był otrzymać zamiast 36 sztuk dawnych po 200 złr. każda, 48 sztuk nowych po 100 złr., że p. Ślęk zwrócił mu za pośrednictwem jego żony tylko 15 sztuk nowych akcyj; że więc, mimo upływu lat siedmiu, nie oddał mu tego, co mu się należy, mianowicie 33 sztuk nowych obligacyj po 100 złr. każda.

Też same zarzuty powtórzył także p. Mikołaj Białkowski przed p. Poledniakiem, urzędnikiem Magistratu miasta Krakowa.

Wskutek tego oskarża p. Ślęk p. Białkowskiego o przekroczenia przeciw bezpieczeństwu czci z §§. 487 i 488 k. k. popełnione przez to, że pan Mikołaj Białkowski przed Wielkim Wydziałem Kasy oszczędności i przed p. Poledniakiem 1) obwinił go fałszywie o czyn karygodny, mogący być według okoliczności zbrodnią oszustwa lub sprzeniewierzenia, 2) że mu nadto zarzucił, iż jako dyrektor Kasy oszczędności miasta Krakowa, w jej lokalu, na własny rachunek przeprowadził interes zastawniczy, a więc zarzucił mu taki czyn niehonorowy, który w opinii publicznej może go poniżyć.

Oskarżony przyznał, że wniósł powyższej treści zażalenie, oraz że toż samo opowiadał p. Poledniakowi, co ten ostatni, jako świadek potwierdził, dodając, że zażalenie, ułożone przez p. Białkowskiego, poprawił i swej żonie dał odpisać.

PP. Dr Jan Hajdukiewicz i Juliusz Grosse, złożywszy przepisaną dla świadków przysięgę, orzekli zgodnie: iż jako delegaci Wielkiego Wydziału kasy Oszczędności, względnie komisyi kontrolującej, sprawę tę w kasie oszczędności w jej księgach oraz przesłuchując jej urzędników a nawet i żonę oskarżonego p. Teresę Białkowską, badali i nabrali przekonania, iż w zażaleniu p. Białkowskiego niema ani słowa prawdy, że rezultat swych dochodzeń przedłożyli Wielkiemu Wydziałowi kasy oszczędności w szczegółowem sprawozdaniu z dnia 7 czerwca 1884 r. wraz z wnioskiem o uznanie zażalenia p. Białkowskiego za bezpodstawne i fałszywe, co też i wielki Wydział kasy Oszczędności uchwalił. Ile i kiedy zastawiał p. Białkowski sztuk akcyj w kasie Oszczędności, ile razy i kiedy zastaw prolongował, kto papiery odeń odbierał, pieniądze wypłacał lub zapłatę procentów przyjmował, tego w obecnej chwili szczegółowo powiedzieć nie potrafią. Wszystko to jednak jest szczegółowo zebrane i zestawione w owem sprawozdaniu, którego każde zdanie, każdy fakt w niem przytoczony i każde słowo zaprzysiądz mogą. Okazane sobie sprawozdanie z dnia 7 czerwca 1884 roku uznali obaj świadkowie za wypracowane przez nich i przez nich własnoręcznie podpisane a w każdym punkcie i szczególe z księgami kasy Oszczędności zgodne, dodając, że zażalenie p. Białkowskiego za niecne oszczerstwo poczytać muszą.

Ze sprawozdania tego, odczytanego na rozprawie, wynika, że p. Białkowski zastawił w kasie Oszczędności w roku 1874, w dniach 22 maja i 28 grudnia tego roku po 10 sztuk ostbahnów, za łączną sumę 500 złr. au., w dniu 26 maja 1875 roku dalsze 10 sztuk ostbahnów za sumę 250 złr. au.; że w dniu 16 stycznia 1876 roku na pokrycie zaliczki, spowodowane spadkiem tych papierów złożył książeczkę kasy Oszczędności na 200 złr. au., zaś w dniach 15 lipca 1876 roku i 7 grudnia tegoż roku, po trzy sztuki ostbahnów. Odbiór papierów, wypłatę zaliczek, każdorazową prolongatę zastawu i opłaty procentów poświadczyła kasa Oszczędności na wydanych p. Białkowskiemu kwitach podpisem jednego z dyrektorów, mianowicie zaś pp. Jawornickiego, Ślęka lub Jerzego Goebla, i podpisem kasyera Waltera, a kwity te odebrane później od p. Białkowskiego, po ukończeniu interesu są zupełnie z księgami kasy zgodne, a cała manipulacya kasy przeprowadzona ściśle podług przepisów instrukcyi dla kasy Oszczędności.

Na zasadzie układu z dnia 20 stycznia 1876 r.; zawartego między koleją wschodnią węgierską, a Rządem węgierskim, wydał ten ostatni w r. 1877 za każde trzy sztuki ostbahnów łącznej wartości 600 złr., dwie obligacye (Ostbahnrente) po 100 złr. każda. To też Kasa oszczędności miasta Krakowa otrzymała w dniu 30 stycznia 1877 r. za 36 sztuk Ostbahnów p. Białkowskiego nominalnej wartości 7200 złr., 24 sztuki renty kolei wschodniej węgierskiej nominalnej wartości 2400 złr. Tę przemianę depozytu uwidoczniła też Kasa oszczędności przy sposobności prolongaty zastawu p. Białkowskiego na kwicie depozytowym, dawniej mu wydanym. Z kwitem tym, będącym wedle uwagi na każdym takim zamieszczonej kwicie, papierem na okaziciela, zgłosiła się w dniu 30 kwietnia 1877 r. do Kasy Oszczędności p. Teresa Białkowska i zapłaciwszy 700 złr. na zastaw Ostbahnów jej mężowi zaliczone, oraz zaległy procent w kwocie 3 złr. 43 ct., wszystkie papiery wartościowe, na które kwit opiewał, odebrała, a kwit Kasie oszczędności zwróciła. Ile sztuk renty otrzymała p. Białkowska podówczas, tego po latach siedmiu pp. Drowi Hajdukiewiczowi i Grossemu powiedzieć nie umiała, — oświadczyła jednak stanowczo, iż otrzymała wszystkie bez wyjątku papiery w kwicie wymienione. Z otrzymanych papierów, sprzedała wracając do domu część pewną, z uzyskanej za nie kwoty spłaciła 700 złr. pożyczone chwilowo od jakiegoś izraelity na wykupno zastawu z Kasy oszczędności, a resztę papierów oddała swemu mężowi p. M. Białkowskiemu.

Pani Teresa Białkowska, korzystając z dobrodziejstwa prawnego, uwolniła się od zeznawania w sprawie swego męża. Poczem zastępca oskarżyciela, nawiązując do stwierdzonego przez pp. Dra Hajdukiewicza i Grossego zeznania p. Białkowskiej, iż część papierów męża sprzedała w celu zaspokojenia kwoty 700 złr. na ich wykupno pożyczonej, żąda, przedkładając urzędowe poświadczenie kursu Ostbahnrente z dnia 30 kwietnia 1877 roku, protokolarnego skonstatowania faktu, iż licząc po tym kursie, co najmniej 9 sztuk tych papierów sprzedać należało, aby kwotę 700 złr. otrzymać, oraz faktu, że p. Białkowski zarówno w swem zażaleniu, jak i na rozprawie przyznał, iż 15 sztuk tych obligacyj w tymże dniu od swej żony otrzymał.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, usiłowaniu oskarżonego uzyskania przebaczenia winy, oświadczeniu p. Dyrektora Ślęka, iż od oskarżenia mimo przeproszenia ze strony p. Białkowskiego, odstąpić nie może, i krótkim wywodzie jego zastępcy, w którym tenże szczególniej na to położył nacisk, że zarzuty tego rodzaju, jak będące przedmiotem rozprawy, uwłaczając poszkodowanemu, równocześnie szkodzą Instytucyi, na której stoi czele, zachwiewając zaufanie do jej kierowników, — ogłosił sędzia, p. Jendel, wyrok, skazujący oskarżonego na karę 14 dniowego aresztu, zamienionego na karę pieniężną w kwocie 42 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo od miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie wynoszą:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolei przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Odbierając z różnych stron zapytania, już to listowne, już telegraficzne, czy w Szczawnicy panuje dyfterya lub skarlatyna, pozwalam sobie upraszać Szanowną Redakcyę o łaskawe zawiadomienie, iż od rozpoczęcia pory zdrojowej, to jest od d. 20 maja, odkąd bawię w Szczawnicy, ani w Zakładzie, ani nigdzie w pobliżu, tak dyfteryi, jak skarlatyny wcale niema i nie było.

Szczawnica d. 7 lipca 1884 r.

Dr *Władysław Ściborowski*,
lekarz zakładu zdrojowego.

Cholera.

W stanie cholery nie zaszła dotąd żadna zmiana. Pocieszającym jest tylko faktem, że pogłoska o wypadku śmierci na cholerę w Weronie została zaprzeczoną. Również zaprzeczył Quentin, dyrektor rady sanitarnej w Paryżu, pogłoskom, jakoby tam już były wypadki choroby na cholerę; Quentin sądzi jednak, że cholera wybuchnie i w Paryżu, i z tych też powodów ustanowił osobny personal, który we wszystkich szpitalach przygotowywuje pawilony, a dla rekonwalescentów urządza dwa gmachy.

Depesze z dzienników.

Tulon 8 lipca. Dr Koch zajmuje się dalszemi badaniami mikroskopijnemi w szpitalu cywilnym. W najbliższych dniach ma się on udać do Marsylii.

Marsylia 8 lipca. Dziś w nocy zmarły 4 osoby w mieście, a 4 w szpitalu Pharo na cholerę. Mer Allard oponuje przeciw zamierzonemu zamknięciu szkół komunalnych, gdyż i bez tego niewielu uczniów jest obecnych i ci są dobrze dozorowani. Zdaniem Allarda byłoby gorzej, gdyby się ci uczniowie bezczynnie po ulicach wałęsali. Minister sprawiedliwości zamierza pewną liczbę więźniów ułaskawić. Zawijające tu okręty szwedzkie i norwegskie zawiadomiono, że z powrotem muszą się poddać kwarantannie w Kaensoe. Jeneralny gubernator Algeru telegrafował do tutejszych prefektów i do ministeryum, że z powodu niedostateczności algierskich lazaretów, okręty portowe odbywać będą dziesięciodniową kwarantannę na wyspie Frioul. Parowiec „Ville de Tanger,“ wychodzący dziś do Phillippeville i Bone, został wskutek tego wysłany do Frioul.

Paryż 8 lipca. *Gaulois* donosi, że zaszedł wypadek cholery w Nizzy. Należy oczekiwać potwierdzenia tej wiadomości.

Paryż 8 lipca. Przybyły tu z Tulonu Dr Rochard, jeneralny inspektor paryskiego urzędu sanitarnego, sądzi, że cholera ku końcowi sierpnia dostanie się do Paryża. Ludność Tulonu zmniejszyła się o $^3/_4$. — Choroba trzyma się w Tulonie w dość normalnym stanie; gwałtowniej za to występuje ona w małych miejscowościach okolicznych, zkąd zazwyczaj żadne nie nadchodzą wiadomości.

Uchwałę rządu, aby mimo zatrważających o cholerze wiadomości, odbyć uroczystość d. 14 lipca, komentują tutaj w tonie nader dla rządu niepomyślnym. Niestety obawiać się należy, czy wypadki do 14 lipca, nie zmuszą rządu do zaniechania uroczystości. Jeden z tutejszych lekarzy zaklina ludność Paryża, aby dnia 14 lipca pozostała w domu i okazała, że jest mądrzejszą, niż ministeryum, które względy polityczne stawia po nad względy publicznego zdrowia.

Depesze „CZASU“

Konstancya 9 lipca. Pogłoska, jakoby tu zaszedł jeden wypadek śmierci i kilka wypadków choroby na cholerę, jest zupełnie bezzasadną. Pogłoska wywołaną została tem, że w sąsiedniej miejscowości szwajcarskiej Kreutlingen umarło dwuletnie dziecko wskutek silnych wymiotów (Brechruhr), co dochodzenie lekarskie wykazało.

Paryż 9 lipca. Od wczoraj wieczór do godziny 9 rano dzisiaj, umarło w Marsylii 9, a w Tulonie 6 osób na cholerę.

Tulon 9 lipca. Do wczorajszego wieczora od godziny 11 przed południem umarło sześć osób na cholerę.

Marsylia 9 lipca. Do wczorajszego wieczora umarło od rana cztery osoby na cholerę.

Aix 9 lipca. Wczoraj umarły tu trzy osoby na cholerę.

Telegramy własne „Czasu.“

Praga 9 lipca. Do *Narodni Listy* donoszą z Cetynii: Nieporozumienie między księciem czarnogórskim a rezydentem austryackim z powodu uzbrojenia 27 obwarowań wzdłuż granicy zaostrza się. Książę przedłożył wszystkim reprezentantom mocarstw notę, w której odmawia prawa do uzbrajania obwarowań i prosi o skłonienie zarządu okupacyjnego na drodze dyplomatycznej do szanowania traktatów międzynarodowych. Czarnogóra zastrzega się przeciw austryackim zarządzeniom militarnym, tudzież przeciw przekraczaniu granicy w czasie ścigania zbiegów, i żąda, aby mocarstwa wydelegowały międzynarodową komisyę, któraby orzekła, iż obwarowania na granicy mają być usunięte. Czarnogóra działać tu ma za inspiracyą rządu angielskiego, aby kwestya bośniacka rozwiązaną została na kongresie europejskim.

Kosticz, dziennikarz serbski, wydalony z kraju przez Kristicza, zamianowany został przez ks. Czarnogórskiego ministerem sprawiedliwości i oświaty.

Ze Stolaca i Gacka donoszą, że bandy powstańcze w Bośnii i Hercegowinie zwiększają się.

Pola 9 lipca. Wczoraj o godzinie 10 wieczór aresztowano na „Piazza Grande“ jakiegoś mężczyznę z powodu podejrzanego zachowania się. Aresztowany nie chce wymienić swego nazwiska; mówi po niemiecku.

Paryż 9 lipca. Rząd francuski postanowił zaprowadzić w Algierze stan oblężenia, jeśli powtórzą się zaburzenia antisemickie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9 lipca. *Wiener Ztg.* donosi, że rotmistrz hr. Feliks Vetter, zamianowany został marszałkiem krajowym, a Dr Alojzy Szrom zastępcą marszałka w Morawie.

Pola 9 lipca. Eskadra odbyła taktyczne ćwiczenia na morzu. Trzecia dywizya torpedów wykonała świetnie atak na eskadrę, przedstawiającą siłę nieprzyjaciela. Cesarz przyglądał się ćwiczeniom z wielkiem zajęciem i mimo nieznośnego upału nie opuścił kajuty ani na chwilę. Pod wieczór odbyły się w obecności Cesarza i następcy tronu bardzo pouczające manewra dywizyi statków torpedowych, poczem przy oświetleniu elektrycznem poczęto z Tegethoffu ostrzeliwać model statku torpedowego, zrobiony w naturalnej wielkości z drzewa. Wczoraj i przedwczoraj Fasana była wspaniale oświetloną. O godzinie 10 wieczór statek cesarski otoczyły uroczo oświetlone czółna, których liczne załogi odśpiewały hymn ludowy.

Zadar 9 lipca. Sejm zamknięty został wczoraj.

Paryż 9-go lipca. Rewizyjna komisya senatu składa się z 9 opozycyjnych i z 9 przychylnych przedłożeniu członków. Kilku członków usposobionych przychylnie dla przedłożenia, żąda od Izby gwarancyi, że rewizya konstytucyi będzie ograniczoną.

Dochody z podatków bezpośrednich za miesiąc czerwiec są mniejsze o 10 milionów od preliminowanych.

Bruksela 9 lipca. Podług ostatecznego rezultatu wyborów do senatu, ma stronnictwo katolickie, pomijając wybory ściślejsze, większość 17 głosów w senacie.

Bruksela 9 lipca. Rezultat wyborów do senatu wywołał wielkie wzburzenie. Tłumy ludu chodziły po ulicach, śpiewając i krzycząc. Gwardya obywatelska i żandarmerya utrzymują porządek. W Gandawie z powodu zbiegowiska aresztowano parę osób. Dalszym demonstracyom zapobiegnie policya.

Rzym 9 lipca. Rząd wydał co do osób i towarów ze Szwajcaryi te same zarządzenia, jak co do osób i towarów przybywających z Francyi.

Londyn 9 lipca. Izba wyższa odrzuciła 205 przeciw 146 głosom bil o reformie wyborczej w drugiem czytaniu po dwudniowem posiedzeniu.

Po południu odbyło się posiedzenie finansowych doradców konferencyi pod przewodnictwem Childersa. W piątek odbędzie się dalsze posiedzenie.

Kursa. — Wiedeń 9-go lipca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. —·—.— 5% Renta papier. nieopodat. —·—. — Renta srebr. —·—. — Renta złota —·—. — 6% Renta złota węgierska 122·15. — 4% Renta złota węgierska 91·—. — Losy z r. 1860 135·—. — Akcye Banku Austr. Węg. —·—.— Akcye kredy. —·—. — Londyn —.—. — Napoleony ·—.— — Lombardy 145·—. Losy roku 1864 169·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 277·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 188·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 164·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·50. — Losy prem. węgiersk. 115·25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148·75. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 177·75. — 6% Listy zast. hipot. 101·80. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·75. — Marki —·—. — Ruble 122·—. — Dukaty —·—. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 9-go lipca. — Banknoty austryackie 167·65. — Krótki Wiedeń 167·50. — Krótka Warszawa 204·20. — Banknoty rosyj. 204·85. — 5% Listy zast Polskie 56·—. — 4% Listy Likwida. Polskie 62·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 116·25. — Akcye austr. kredytowe 503·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	*kuryerski*	*osobowy*	*pospieszny*	*mięszany*
Kraków odjazd	9·3 rano	10·46 ra.	9·13 wiecz.	10·49 wie.
Lwów przyja.	5·12 pop.	9·7 wie.	5·16 rano	11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyja. 9·7 rano; Rzeszów „ 12·10 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd: 11·5 przed poł.; Wieliczka przy.: 11·49 przed poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa	*osobowy*	*kuryerski*	*mięszany*	*pospieszny*
Lwów odjazd	3·45 ra.	12·47 pop.	4·43 wie.	10·26 w noc.
Kraków przy.	2·33 pop.	8·18 wie.	5·10 rano	6·48 rano

Z Rzeszowa i Tarnowa lokalny:
Rzeszów odjazd 1·24 popoł.; Tarnów „ 4·46 popoł. } Kraków przyjazd 7·53 wieczór

Z Wieliczki { Wieliczka odjazd 6·15 wieczór; Kraków przyjazd 6·58 „

Z Wiednia	*osobowy*	*pospieszny*	*mięszany*
Wiedeń odjazd	8 rano	11 rano	2·25 popł.
Kraków przyjazd	9·42 wie.	8·30 wiecz.	7·22 rano

Z Wiednia	*osobowy*	*mięszany*	*kuryerski*
Wiedeń odjazd	8·30 wie.	9·40 wie.	11 w nocy
Kraków przyjazd	9·45 ran.	5·27 popł.	8·28 rano

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 9 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 75	122 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 65	9 74
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 75	101 75
4% zast. Tow. kred. ziems.	93 —	94 50
4% „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 50	100 50
6% „ „ banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	99 50	100 50
5% „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 75	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	97 —	98 50
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 200	277 —	279 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	187 —	189 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 25

(Przy listach zastawnych: we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.; przy listach Król. Pol.: rb. k.)

Wiedeń 8 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	80 50	80 65
4⅖% „ srebrna	81 50	81 70
4% „ złota	103 05	102 20
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	125 25	125 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 20	135 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 —	145 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 25	168 75
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 50
Galicyjskie „ „	101 —	101 80
Morawskie „ „	105 50	106 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ „	101 25	102 —
Węgierskie „ „	101 50	102 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 25	101 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 25	143 75
6% Renta węgierska złota	122 05	122 20
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	102 —	102 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	109 —	109 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	226 50	227 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	301 10	301 40
„ „ węgierskie . 200 „	301 75	302 25
Depositen-Bank . 200 „	204 —	205 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	824 —	829 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	856 —	858 —
Unionbank . 100 „	105 75	106 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 50	149 —
Wied. Bankverein . 100 „	105 75	106 —
Akcye kolei.		
Alhrechta . 200 złr. bez%	61 50	62 50
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	177 25	177 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	558 —	559 —
Elżbiety . 210 „ „	233 25	233 75
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	197 25	197 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2400	2410
Franciszka Józefa . 200 „ „	207 75	208 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	277 75	278 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	149 —	149 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	187 75	188 25
Nordwest austr. . 200 „ „	177 75	178 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	184 —	184 50
Rudolfa . 200 „ „	180 25	180 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	176 —	176 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	317 —	317 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	146 75	147 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 50	170 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 25	165 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	172 —	172 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 —	121 40
5% „ „ „ papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 „	98 —	99
7% Listy dłużne „ . 20 „	101 50	102 —
6% Towarz. kred. „ . 36 „	98 25	99 —
5½% „ „ złote . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 65	— —
5% „ „ „ „	99 75	100 50
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 50
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 90	102 30
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 50	102 50
5% Szląsko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	101 —	102 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 50	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 70	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 25	98 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 20	110 70
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. 4½%	105 75	106 25
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
„ Poż. 14 milion. 1882 „	105 25	105 75
„ Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 25	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 20
„ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 50	100 75
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb . 200 „ „	100 10	100 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	97 20	97 60
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 70	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	99 —	99 30
„ IV „ 1872 300 „ „	99 40	99 80
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 70	104 20
„ „ Lit. B 200 „ „	103 50	103 70
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	109 85	110 —
Siedmiogrodzkie I . 200 „ „	96 60	96 90
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 —	187 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 90	144 30
„ „ . 200 złr. 5%	122 —	122 50
Theisbahn-Gesell. „ „	103 50	104 —
Węg. gal. Łupkow . 200 „ „	98 20	98 60
„ „ „ II Em. . 200 „ „	97 60	98 —
„ Nordost . 300 „ „	96 50	97 —
„ „ złotem . 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn . 200 „ „	— —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. . złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	126 —	126 50
„ Węgierskie . „ 100	114 50	115 —
3% „ Tureckie . fr. 400	20 80	21 —
Kredytowe . złr. 100	176 —	176 50
Clary . złr. 42	43 —	44 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	116 —	117 —
Insbrucku „ 20	19 —	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Pałfy „ 42	38 75	39 25
Rudolfa „ 10½	18 75	19 25
Salma „ 42	56 —	56 50
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	48 50	49 —
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	30 —	31 —
Windischgrätza „ 21	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20-frankówki	9 67	9 68
Imperyały rosyjskie	9 96	9 98
Funty szterl. angielskie	12 14	12 19
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Marki niemieckie za 100 marek	59 60	59 65
Rubel papierowy za 100	121 75	122 25

Lwów 8 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	286 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 65	100 65
4% „ „ „ „	92 75	94 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 65	100 65
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 —	102 —
6% „ pożyczki krajowej	102 —	103 25

Warszawa 8 lipca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 40
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 70
kupon	— —	40

Arcydzieła poetów polskich z objaśnieniami
Tomik I.
ANTONIEGO MALCZEWSKIEGO
„Marya“
Wstępem, żywotem poety i objaśnieniami opatrzył:
PIOTR PARYLAK,
c. k. Profesor gimnazyalny
Cena 70 ct. z przesyłką pod opaską 75 ct.
Do nabycia w księgarni
D. E. Friedleina w Krakowie,
oraz we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. (1692-3-9)

2. WYDANIE.
Radicale Heilung der Pollutionen
und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme w Wiedniu,** Stadt, Herrengasse 6. Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct. (1411-6-20)

Panna służąca z Poznańskiego, uzdolniona w swym zawodzie, znająca krawieczczyznę i szycie na maszynie, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca od 15 sierpnia lub 1 września. Adres: *Marya Reich*, Libusza, poczta Biecz. (1757-1-3)

DO NABYCIA
żniwiarka
systemu „Johnstona“, używana, lecz w dobrym stanie, za zniżoną cenę. Obejrzeć można w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 70. (1756-1-3)

Dr. ANJELA
zakład wodolecz. w Zuckmantel
(w Szlązku austr.)
W najpyszniejszej okolicy górskiej tuż pod lasem położony. Najstaranniejsza piecza o chorych i leczenie tychże. Użycie elektroterapii, mięsienia i kąpieli igliwiowych. Najbliższa stacya kolei żelaznej **Ziegenhals** jest o milę odległą. (1667-11-20)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.
Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30-'u zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain,**
W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1628-23-)
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza. — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.



CHOROBY ZARAŹLIWE
Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, naroście na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.
Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.
BISCUITS DU DR OLLIVIER
Jedyne potwierdzone przez Akademię Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważniane przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.
24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ
Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.
Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.
Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*
Dostać można we LWOWIE w aptece p. K. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1644-2-)

Ces. król. wył. uprz.
ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.**
C. k. wyłącz. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.
1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj zł. 2
1 flakon olejku orzechow. zł. 1
W prawdziwym gatunku nabyć można
w perfumeryi Maczuskiego w WIEDNIU, Kärntnerstr. 26.
Na sprzedaż ma w KRAKOWIE W. Fenz kupiec i Doening fryzyer; — w TARNOWIE W. Wielogórski; — we LWOWIE Z. Rucker apt. (1560-26-30)

Dnia 1 sierpnia wyjdzie w 32 wielkich stronach in folio pismo

W AŻNE! dla każdego!
(1647-3-3)

„INTERNATIONALE ADRESSEN-JOURNAL“.
Wykaz źródeł sprowadzenia i kół odbytu dla kupców i przemysłowców wszelkiej gałęzi.
Centralny organ wszelkich działów handlowych w kraju i zagranicą dla fabrykantów, hurtowników, kupców częściowych, wywożących i dowożących.
Zawiera: **Towary i wyroby w alfabetycznem zestawieniu z podaniem firm, od których można je sprowadzać, a w dodatku adresy częściowych kupców, którym można sprzedawać towary i wyroby.**
„Internationale Adresen-Journal“ rozsyłanym będzie ze zmianami pod mniej więcej 100,000 adresami, mianowicie do Austryi-Węgier, Niemiec, Francyi, Anglii, Szwecyi, Szwajcaryi, Hiszpanii i Portugalii z przyległościami, Włoch, Turcyi europejskiej i azyatyckiej, Grecyi, Rumunii, Bosnii, Bułgaryi, Serbii, Egiptu, Tunisu, Trypolisu, Algieryi, następnie do Argentiny, Brazylii, Chili, Boliwii, Kolumbii, Peruwii, Meksyku i t. d. do ministerstw, miejsc państwowych i innych urzędowych, konsulatów i domów handlowych, towarzystw komunikacyjnych, przemysłowców, hotelów, kawiarń, restauracyj. Wszystkim w tem piśmie zawartym ogłoszeniom zapewniony jest zatem pewny skutek. „Internationale Adressen-Journal“ wychodzi w języku niemieckim, węgierskim, francuskim i angiel. w celu uczynienia przystępu w całym cywilizowan. świecie.

Adresy będą bezpłatnie przyjmowane. Bliższe objaśnienia przy adresie. — Omówienia i inseraty wedle taryfy bez rabatu.	*Rocznie* **1.000,000** adresów każdej gałęzi.	*Zmienna rozsyłka do* **100,000** firm w świecie.	Każdą należytość należy naprzód złożyć, gdyż mając wielką liczbę stosunków handlowych, niemożemy utrzymywać żadnego otwartego rachunku, a tanie ceny nie znoszą żadnych wydatków na porto za korespondencye i przypomnienia.	**Dla kupców niezbędne.** Lepsze praktyczniejsze i tańsze niż każda księga adresowa.
Całorocz. 5 złr. = 10 marek.	**Całorocz. złr 5 = 10 marek.**	**Całorocz. złr 5 = 10 marek.**	**Całorocz. zł. 5 = 10 marek.**	**Całorocz. zł. 5 = 10 marek.**

Redakcya i administracya w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 13.

Kolej żelazna Czerniowiecko-Nowosielicka.
OTWARCIE RUCHU.

Na dniu 12 lipca 1884 r. nastąpi otwarcie ruchu na Kolei lokalnej Czerniowiecko-Nowosielickiej ze stacyami: Żuczka, Sadagóra Mahała, Bojany i Nowosielica.

Wszystkie stacye są urządzone dla ruchu osobowego i wszelkich przesyłek, a to: pakunków zwykłych, pospiesznych i towarów, z wyjątkiem Mahały, która jest jedynie przystankiem dla przewozu osób i pakunków.

Ruch na kolei lokalnej Czerniowiecko-Nowosielickiej odbywa się na mocy postanowień regulaminu ruchu z dnia 1 lipca 1874 r. Nr. 75 d. p. p. i dodatkowych rozporządzeń, o ile ze strony c. k. Władzy Nadzorczej nie będą dozwolone wyjątkowe postanowienia.

Przyjmowanie i transport osób, jakoteż pakunków, odbywać się będzie wszystkimi kursować mającymi pociągami, które specyalnie wymienia ogłoszony regulamin jazdy.

Przesyłki pospieszne i frachtowe będą przyjmowane i wydawane w terminach ekspedycyi, które określi odrębne ogłoszenie.

Dla ruchu przewozowego towarów z kolei lokalnej Czerniowiecko-Nowosielickiej na linię kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej i na odwrót ustanawia się, stosownie do przyzwolenia Wysokiego c. k. Ministerstwa handlu, następujący dodatkowy okres czasu do terminów dostawy określonych w regulaminie: dla przesyłek pospiesznych 12 godzin, dla przesyłek frachtowych 24 godzin.

Transport towarów eksplodujących wykluczonym jest dla osób prywatnych.

Regulamin ruchu, jakoteż taryfa jazdy dla osób i transportu pakunków znajdują się na stacyach do przejrzenia. Taryfę można nabyć po cenie 50 ct. za egzemplarz na wszystkich stacyach kolei lokalnej Czerniowiecko-Nowosielickiej, na stacyach kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej od Suczawy do Lwowa, jakoteż w Centralnym Zarządzie kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej w Wiedniu i w Dyrekcyi ruchu tejże kolei we Lwowie. Regulamin ruchu kolei wydaje się za zwrotem kosztów nakładu. (1706)

W Wiedniu, dnia 26 czerwca 1884 r.

Rada Nadzorcza kolei lokalnej Czerniowiecko-Nowosielickiej.

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej,
zarządzające ruchem kolei lok. Czerniowiecko-Nowosielickiej.

Kufry i torby do podróży, w różnej wielkości; (1704-2-8)
płaszcze gumowe damskie i męskie;
płaszcze szare od kurzu, **czapki, kaftaniki siatkowe, skarpetki, pończochy** *fil dé cosse*
poleca w wielkim wyborze Magazyn
J. ZAPLATALSKIEGO w KRAKOWIE,
Rynek, linia A—B.
Wielki wybór krawatek
męskich, modnych i tanich.

2 realności
w śródmieściu w Krakowie.
Jedna piętrowa przy plantacyach z oficyną — druga zaś dwupiętrowa przy ulicy Sławkowskiej, **są do sprzedania** z wolnej ręki.
Wiadomość u W. Pana adwokata *W. Stycznia* przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 6. (1608 4-6)

Czereśnie sercowe codziennie świeże rozsyłam pocztą i pospiesznym frachtem w każdej ilości **koszyk 5 kilo** opłatnie po złr. 1·60
S. Müller, handel nasion w Bisenz (na Morawie). (1716-10-25)

PATENT
Stachel-Zaun-Draht
zu reducirten Preisen.
Verzinkten Eisen- u. Stahldraht für Einfriedungen u. Spaliere.
Transmissionsseile, Pflugseile etc.
FELTEN & GUILLEAUME
Carlswerk, Mülheim a. Rh., bei Cöln.
General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn:
EMIL PFAFF, WIEN, IX., Pelikangasse 18.
Depôt für Ungarn: Paul Kollerich & Sohn.
Depôt für Prag Jássy, Stadtpark 1604.
(1280-5-16)

Młody człowiek
uzdolniony rękodzielnik w zawodzie kowalskim i ślusarskim, podejmuje się wszelkiej reparacyi machin i wyrobu narzędzi rolniczych, kucia powozów i wózków, kucia koni — poszukuje więc odpowiedniego miejsca w większych dobrach lub jako maszynista do prowadzenia lokomobili. — Adres: **B. M. Nr. 33** poste rest. **Rzeszów.** (1725-2-3)

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1469-28-)

Nici, wełny i bawełny
białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (358-24-)

Rzepę pastewną
ścierniankę, nasienie świeże i pewne, **jeden litr 1 złr.** w. a. — poleca **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (1661 5 18)

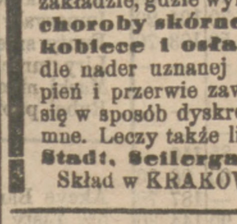
W Prądniku Czerwonym
WE DWORZE CELAROWSKIM
jest do wynajęcia
mieszkanie letnie,
składające się z 3ch pokoi, kuchni, przedpokoju, piwnicy i strychu, oraz ogrodu spacerowego. Blizsza wiadomość u właściciela *M. Badera.* (1743-3-3)

Czokolada
SOCIÉTÉ FRANÇAISE
w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.
Uznany wyborny wyrób.
Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych
po $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_8$ kilo.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (1729-3-120)

Wyjeżdżając do kąpiel, podaję do wiadomości osób interesowanych, iż przez lipiec i sierpień ordynować nie będę. (1745-2-3)
Dr. Przemysław Pieniążek,
docent Uniw. Jagiell.

Mam zaszczyt oznajmić Szan. Damom, iż z dniem 10 lipca zmieniam dotychczasowe mieszkanie i przenoszę go na ulicę **Gołębią Nr. 14 I piętro,** a zarazem, że od 4 do 10 lipca będzie u mnie **wysprzedaż** kapeluszy i koronek paryskich po bardzo przystępnych cenach. (1742-3 3)
Marie Lenard
w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 5.

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“
najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (1070-68-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.



Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1514-16-30)

Linia Ostende-Dover
cesar. niemiecka, królew. belgijska i angiel. państwowa służba pocztowa,
przyspieszony przewóz podróżnych między Austryą a Anglią.

Bezpośredni, najszybszy i najtańszy kierunek.
Dwie jazdy dziennie tam i napowrót — Natychmiastowe połączenie z pociągami pocztowemi i międzynarodowemi pospiesznemi. — Najzupełniejsze bezpieczeństwo. — Wygodne urządzenia. — Łóżka ochronne przeciw chorobie morskiej. — Bezpośrednie niemieckie wagony i wagony do spania we wszystkich pociągach połączenia. — Restauracya. — Osobne kajuty. — Obsługa i staranie o panie przez siedm posługaczek. — Przybicie do wybrzeża stacyj kolejowych.

Bezpośrednie bilety między wszystkiemi wielkiemi miastami stałego lądu i Londynu.
25 kilo pakunku bez opłaty. — Zatrzymanie się we wszystkich głównych stacyach ruty podróżnej. — Jazda z Budapesztu do Londynu w 43 godzinach. — Ceny z Wiednia: I. klasa Fr. 207.75, II. klasa Fr. 153.95.
Bliższych wiadomości udzielają: w Wiedniu Remmelmann, I., Seitenstettengasse Nr. 5; w Ostendzie naczelnik kolejowy; w Dover Pierre Sisco, jeneralny ajent, Strand 3; w Londynie John Giddington, jeneralny ajent, Gracechurch Street 53.
Codzienny przewóz paczek pocztowych, przesyłek wartościowych itd. (1675-1 6)

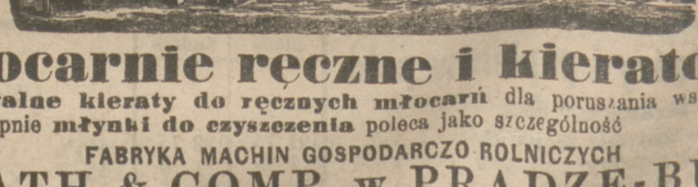
Kombinacya gry na promesy.
Po złożeniu **65 złr.** w. a. podaną zostaje grającej Publiczności przez tę kombinacyę sposobność do grania przez cały rok na wszystkie losy, na które promesy wydane będą, i na każde ciągnienie. Oprócz tego otrzymuje abonent po upływie roku węgierski los Czerwonego krzyża jako premię darmo.
Abonament można rozpocząć każdego dnia i miesiąca i trwa on dwanaście miesięcy.
Promesy wydane będą na następne ciągnienia:

losy kredytowe 2 styczn. gł. wygr. złr.	150,000	losy 3% list. zast. 15 czerw. gł. wygr. złr.	50,000
„ komunalne 2 „ „ „ „	250,000	„ komunalne 1 lipca „ „ „	200,000
„ cisańskie 15 „ „ „ „	100,000	„ węgier. prem. 14 sierp. „ „ „	150,000
„ 3% list. zast. pr. 15 lut. „ „ „	50,000	„ 3% list. zast. 16 „ „ „ „	50,000
„ 1864 roku 1 marca „ „ „	200,000	„ kredytowe 1 września „ „ „	150,000
„ komunalne 1 kwiet. „ „ „	200,000	„ cisańskie 15 „ „ „ „	100,000
„ węgier. prem. 15 „ „ „ „	100,000	„ komunalne 1 paździer. „ „ „	200,000
„ 3% list. zast. pr. 15 „ „ „ „	50,000	„ 3% list. zast. 15 „ „ „ „	50,000
„ kredytowe 1 maja „ „ „	150,000	„ 1864 roku 1 grudnia „ „ „	150,000
„ cisańskie 15 „ „ „ „	100,000	„ węgier. pr. 15 „ „ „ „	120,000
„ 1864 r. 3 czerwca „ „ „	150,000	„ 3% list. zast. 15 „ „ „ „	50,000

Można zatem grać w abonamencie w 22 ciągnieniach na główne wygrane w ogólnej wartości złr. w. a. 2.720,000.
Na najbliższe ciągnienie dnia 15 lipca polecamy
promesy losów Salma po **2 złr. 50 c.** i stempel,
z których to losów odbędzie się jeszcze tylko kilka ciągnień.
Spłaty można uiszczać naprzód także kwartalnie. (1777-1 3)
F. Weymann & Comp.
I., Wollzeile 34, w WIEDNIU, I., Börsegasse 12.

Najświeższe wyroby paryskie
najlepsze poręczone prawdziwe **kauczukowe i gumowe,** stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr. — rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę
Pierre Mounier, skład paryskich towarów gumowych w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze. (1415 57-)

PIWO PRAWDZIWE PILZNEŃSKIE
z Browaru Mieszczańskiego w Pilsen w Czechach
utrzymuje zawsze na składzie w całych, pół i ćwierć hektolitrach oraz butelkach (1699 2-2)
HANDEL „POD PALMĄ“ ANT. HAWEŁKI
w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się bezzwłocznie za zaliczką.



Młocarnie ręczne i kieratowe
tudzież **specyalne kieraty do ręcznych młocarń** dla poruszania wszelkich młocarń ręcznych, następnie **młynki do czyszczenia** poleca jako szczególność (1602-3-9)
FABRYKA MACHIN GOSPODARCZO ROLNICZYCH
UMRATH & COMP. w PRADZE-BUBNA.
Skład dla Morawy w Bernie, Kröna Nr. 62.
„ „ **Węgier w Budapeszcie,** Waitznerring Nr. 60
Katalogi darmo.

Piwo Tenczyńskie.
Z powodu zmian zaprowadzonych w browarze, tak w zarządzie jak i w wyrobie piwa, mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że z dniem **1 maja b. r.** rozpoczęliśmy nanowo sprzedaż piwa Tenczyńskiego **w agencyi przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19.**
Zarząd browaru.

Objąwszy ponownie po latach ośmiu obowiązki piwowara w browarze Tenczyńskim z dniem **1ym listopada r. z.,** mam zaszczyt zawiadomić dawnych łaskawych odbiorców, że z dniem 1 maja r. b. rozpoczęła się sprzedaż znanej dobroci **piwa Tenczyńskiego** na beczki i butelki w Krakowie przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19. (1342-14 20)
Wesely, piwowar Browaru Tenczyńskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*